

# KOMBATANT



BIULETYN URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW I OSÓB REPRESJONOWANYCH





**Ojciec Święty Benedykt XVI  
na Monte Cassino, 24 maja 2009 r.**

ZRÓDŁO: STEFANO ESPOSITO

MIESIĘCZNIK URZĘDU DO SPRAW  
KOMBATANTÓW I OSÓB REPRESJONOWANYCH

#### Redakcja

ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa  
tel. (0 22) 661 87 05, faks (0 22) 661 87 45,  
e-mail: [kombatant@udskior.gov.pl](mailto:kombatant@udskior.gov.pl)

#### Redaguje zespół:

Janusz Bazydło  
redaktor naczelny  
tel. (0 22) 661 89 22  
e-mail: [janusz.bazydlo@udskior.gov.pl](mailto:janusz.bazydlo@udskior.gov.pl)

Małgorzata Łętowska  
sekretarz redakcji  
tel. (0 22) 661 87 45  
e-mail: [malgorzata.letowska@udskior.gov.pl](mailto:malgorzata.letowska@udskior.gov.pl)

Przemysław Lewandowski  
tel. (0 22) 661 87 05  
e-mail: [przemyslaw.lewandowski@udskior.gov.pl](mailto:przemyslaw.lewandowski@udskior.gov.pl)

#### Współpracują:

Franciszka Gryko, Mariusz Kubik,  
Jan P. Sobołowski

#### Korekta

Beata Stadryniak-Saracyn

#### Archiwalne numery „Kombatanta”

dostępne są na stronie: [www.udskior.gov.pl](http://www.udskior.gov.pl)

#### Wydawca:

Urząd do Spraw Kombatantów  
i Osób Represjonowanych  
ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa  
centrala tel. (0 22) 661 81 11  
punkt informacyjny tel. (0 22) 661 81 29  
(0 22) 661 87 40  
[www.udskior.gov.pl](http://www.udskior.gov.pl)

#### Projekt graficzny

Robert P. Stachowicz

#### Skład i druk

Zak Sp. z o.o.



## MAJOWE OBCHODY

Święto Narodowe 3 Maja .....	3
Oznaczenia i nominacje .....	4

## BOHATEROWIE KAMPANII WŁOSKIEJ

W rocznicę ofiary z polskiej krwi .....	5
<i>Magdalena Sawka</i>	
Warszawskie obchody rocznicy bitwy o Monte Cassino .....	7

## KRONIKARZ ŚWIATOWEJ SŁAWY

Obsesyjny dokumentalista .....	
<i>Jerzy Tuszewski</i>	
Dorobek filmowy i literacki Janusza K. Piekalkiewicza .....	10
Bitwa o jedną górę .....	11
<i>Maciej Sobieraj, Dominik Sobieraj</i>	

## PIERWSI POWIEDZIELIŚMY: NIE!

Wyprawa w przeszłość .....	13
<i>Izabela Ryzkowska, Magdalena Sawka, Rafał Chelmiński</i>	

## JĘŃCY WOJENNI – WYSTAWA W SAKSONII

Polscy jeńcy na zamku w Colditz .....	16
<i>Kazimierz Wóycicki, Mariusz Kubik, Julita Jaworska</i>	

## JĘŃCY WOJENNI – PAMIĘĆ

W niewoli Wehrmachtu .....	18
<i>Andrzej Chmielarz</i>	

## JĘŃCY WOJENNI – POMOC

„IKO” – biografie .....	21
Głos Ojczyzny” upragniony jak chleb .....	24
<i>Stanisław F. Ozimek</i>	

## JĘŃCY WOJENNI – KONSPIRACJA

Oflag II C Woldenberg – niepokonani .....	22
<b>MAJOWE ROCZNICE</b>	

Wygrana bitwa antykomunistycznego podziemia z UB–NKWD .....	27
<i>Leszek Pietrzak</i>	

Rozbicie obozu NKWD w Rembertowie .....	30
<i>Stefan Melak</i>	

## PAMIĘĆ O KATYNIU

Prawda niewypowiedziana .....	33
-------------------------------	----

## WSPÓLNE UPAMIĘTNIANIE

Pomniki polskich lotników i uchodźców we Francji .....	35
--	----

<b>POSZUKUJEMY</b>	<b>35</b>
--------------------	-----------

### P R E N U M E R A T A

W 2009 r. egzemplarz „Kombatanta” kosztuje 2,50 zł, a cena prenumeraty rocznej razem z kosztem wysyłki – 30 zł. Prenumerata ze zleceniem dostawy za granicę pocztą lotniczą kosztuje 24 USD.

Wpłaty za prenumeratę należy dokonywać na konto Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa – konto w NBP, Oddział Okręgowy Warszawa, nr 03 1010 1010 0050 4722 3100 0000.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian i skrótów w nadsyłanych materiałach. Materiały powinny być podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem autora tekstu i zdjęć oraz zawierać ich prywatne adresy i telefony kontaktowe, a także krótką notkę o autorze tekstu. W miarę możliwości prosimy o dostarczanie tekstów i materiałów graficznych (zdjęcia o rozdzielczości 300 dpi) w wersji elektronicznej (na CD, dyskiecie i pocztą elektroniczną). Artykułów niezamówionych redakcja nie zwraca. Rubryka *Poszukujemy* jest bezpłatna.



# Święto Narodowe 3 Maja

**W Warszawie z udziałem prezydenta RP oraz m.in. przedstawicieli Sejmu i Senatu odbyły się tegoroczne obchody Święta Narodowego 3 Maja.**

Po Mszy św. w intencji Ojczyzny w archikatedrze św. Jana uczestnicy uroczystości przeszli na pl. Zamkowy.



**Prezydent RP Lech Kaczyński złożył wieniec przed Grobem Nieznanego Żołnierza** FOT. WWW.PREZYDENT.PL

Po podniesieniu flagi i odczytaniu preambuły Konstytucji 3 maja prezydent RP Lech Kaczyński wygłosił przemówienie. Podkreślił w nim, że „Konstytucja 3 maja pozostaje dziełem wielkim, uwieńczeniem naszej narodowej myśli, myśli polskiego Oświecenia”. Dzień 3 maja 1791 r. był wielkim zwycięstwem tych, którzy chcieli silnego państwa polskiego. Zwrócił uwagę, że w pierwszej polskiej ustawie zasadniczej wprowadzono dziedziczną monarchię, utworzono rząd odpowiedzialny przed parlamentem i wiele innych instytucji, które usprawniły funkcjonowanie państwa.

Z kolei przewodniczący litewskiego Sejmu Česlovas Juršėnas powiedział: „Pragnąłbym życzyć nam wszystkim, aby najlepsze wspólne doświadczenia polskie i litewskie jak najczęściej i jak najpomyślniej były wykorzystywane dla dobra naszych krajów i dla całej Europy”.

Przed Grobem Nieznanego Żołnierza na pl. Marszałka Józefa

Piłsudskiego wieniec złożyli m.in. prezydent Lech Kaczyński, marszałkowie Sejmu i Senatu RP Bronisław Komorowski i Bogdan Borusewicz, Česlovas Juršėnas, premier Donald Tusk, członkowie rządu, dyplomaci, kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Janusz Krupski, władze stolicy i województwa mazowieckiego, a także przedstawiciele duchowieństwa, kombatantów i harcerzy.

Uroczystość zakończył pokaz musztry paradnej oraz defilada z udziałem pododdziałów rekonstrukcyjnych i pocztów sztandarowych.

## Barwna parada

Po godz. 13 ulicami Warszawy przeszło 120 osób z grup rekonstrukcyjnych. Parada wyruszyła z pl. Zamkowego, przez Trakt Królewski i Al. Ujazdowskimi do Agrykoli. Były to: szwadron reprezentacyjny Wojska Polskiego, patrol Kawalerii Narodowej, szwoleżerowie Gwardii Napoleona, konnica, artyleria i pułki Legii Nadwiślańskiej Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Można było podziwiać także historyczną musztrę. Na koniec prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz przyjęła uroczysty raport.

## Piknik w Łazienkach Królewskich

W Łazienkach Królewskich odbył się piknik nawiązujący do epoki sejmu czteroletniego. Zapoczątkowała go inscenizacja przyjęcia konstytucji i odczytanie preambuły

przez aktora wcielającego się w postać króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Rodzice i dzieci mogli uczestniczyć w zorganizowanych specjalnie w tym celu historycznych konkursach i zabawach. W pałacu Na Wodzie zwiedzający mogli zobaczyć oryginał Konstytucji z 1791 r., który publicznie prezentowany jest tylko przy szczególnych okazjach.

Dodatkowo ponad tysiąc amatorów biegania wzięło udział w imprezie pod nazwą „Od Konstytucji 3 maja do Unii Europejskiej”. Na trasie powiewały flagi państw członkowskich Unii Europejskiej.

Wieczorem z okazji pięciolecia wstąpienia Polski do UE warszawiacy uczestniczyli w koncercie na pl. Teatralnym. Główną atrakcją był występ amerykańskiej piosenkarki Jennifer Rush. Odbyła się też premiera kantaty „Zwierciadło Europy” według muzyki Filipa Hadriana Tańckiego i libretta Romana Kołakowskiego.

Tego dnia w uroczystościach licznie uczestniczyli mieszkańcy Warszawy.



**Pokaz musztry oraz defilada rekonstrukcyjnych pododdziałów i pocztów sztandarowych** FOT. WWW.PREZYDENT.PL

Uchwalona w 1791 r. Konstytucja 3 maja to druga na świecie (po amerykańskiej) i pierwsza w Europie ustawa regulująca organizację władz państwowych oraz prawa i obowiązki obywateli. PL ■

# Odnaczenia i nominacje

**W Sali Senatorskiej Zamku Królewskiego w Warszawie 3 maja br. prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński wręczył odznaczenia m.in. weteranom II wojny światowej, ofiarom komunizmu, prześladowań i represji oraz działaczom powojennej opozycji demokratycznej.**

## Odnaczeni zostali m.in.:

w uznaniu znamienitych zasług dla Rzeczypospolitej Polskiej, a w szczególności dla przemian demokratycznych i wolnej Polski, za działalność państwową i publiczną

### Orderem Orła Białego

JAN OLSZEWSKI

### Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu

### Odrodzenia Polski

za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, za osiągnięcia w działalności państwowej i publicznej

WALERY CHOROSZEWSKI



Prezydent RP Lech Kaczyński odznaczył Jana Olszewskiego Orderem Orła Białego. FOT. WWW.PREZYDENT.PL

za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce, za osiągnięcia w podejmowanej z pożytkiem dla kraju pracy zawodowej i społecznej

WIESŁAWA ŚMIECHOWSKA

pośmiertnie

KS. ROMAN KOTLARZ

JERZY ŚMIECHOWSKI

za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej

MAKSYMILIAN CIĘŻKI

w uznaniu wybitnych zasług dla nauki polskiej, za działalność na rzecz wolnej Polski, za osiągnięcia w po-

dejmowanej działalności państwowej i publicznej

AUGUST CHEŁKOWSKI

za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, za działalność na rzecz Polski w amerykańskich środowiskach politycznych i naukowych

EDWARD ROŻEK

### Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski

za wybitne zasługi dla niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej

JAN PEKALSKI

WŁADYSŁAW WYŁUPEK

za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce, za osiągnięcia w podejmowanej z pożytkiem dla kraju pracy zawodowej i społecznej

JACEK SAUK

O. SŁAWOMIR SŁOMA

JAN WITKOWSKI

za wybitne zasługi dla kultury polskiej, za działalność na rzecz przemian demokratycznych w Polsce, za osiągnięcia w pracy artystycznej

JAN PIETRZAK

za wybitne zasługi w kształtowaniu państwa prawa, a w szczególności za działalność na rzecz zachowania praworządności w czasach PRL

ZOFIA ADAMOWICZ

ANNA BOGUCKA-SKOWROŃSKA

JERZY CHMURA

ANNA KURSKA

pośmiertnie

STANISŁAW AFENDA

MARIA BUDZANOWSKA

ANDRZEJ ROZMARYNOWICZ

BOŻENA ZDROJEWSKA

za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce, a w szczególności za boha-

terski udział w wydarzeniach Poznańskiego Czerwca '56

pośmiertnie

JAN SUWART

za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, za osiągnięcia w twórczości upamiętniającej bohaterstwo Powstańców Warszawskich

JÓZEF SZCZEPAŃSKI

za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce, za osiągnięcia w podejmowanej z pożytkiem dla kraju pracy zawodowej i społecznej

pośmiertnie

WŁODZIMIERZ GROMIEC

### Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski

za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej

IGNACY SKOWRON

za wybitne zasługi w kształtowaniu państwa prawa, a w szczególności za działalność na rzecz zachowania praworządności w czasach PRL

WOJCIECH CZECH

GRZEGORZ KARZIEWICZ

TADEUSZ KILIAN

ANDRZEJ KOZIOLKIEWICZ

MARIA KOZIOLKIEWICZ

EDWARD RZEPKA

STEFAN ŚNIEŻKO

KAZIMIERZ UJAZDOWSKI

JOLANTA ZABARNIK-NOWAKOWSKA

za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce, za osiągnięcia w podejmowanej z pożytkiem dla kraju pracy zawodowej i społecznej

MACIEJ GELLER

LIGIA URNIAŻ-GRABOWSKA

pośmiertnie

JAN MIZIKOWSKI

### Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski

za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, za osiągnięcia w pracy naukowo-badawczej

EUSTACHY BURKA

za wybitne zasługi na rzecz niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, za działalność na rzecz środowisk kombatanckich

LUDWIKA SIEGEL



ANDRZEJ WADAS  
WOJCIECH WADAS

za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce, za osiągnięcia w podejmowanej z pożytkiem dla kraju pracy zawodowej i społecznej

ROBERT CWIĘK  
KS. LUCJAN GELLERT  
ZBIGNIEW WIRSKI

za wybitne zasługi w kształtowaniu państwa prawa, a w szczególności za działalność na rzecz zachowania praworządności w czasach PRL

ANDRZEJ TOMASZEWSKI

za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej

pośmiertnie  
STEFAN PÓERUL

Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej

za wybitne zasługi na rzecz przemian demokratycznych w Polsce, za działalność charytatywną i społeczną

ELŻBIETA MANNO

Na podstawie: [www.prezydent.pl](http://www.prezydent.pl)



Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został Walery Choroszewski

FOT. WWW.PREZYDENT.PL

## W rocznicę ofiary z polskiej krwi

W dniach 16–18 maja 2009 r. we Włoszech odbyły się uroczystości upamiętniające walki wojsk sprzymierzonych o przełamanie linii Gustawa na przełomie lat 1943 i 1944 i obchody sześćdziesiątej piątej rocznicy zdobycia przez 2. Korpus Polski klasztoru na Monte Cassino.

Oficjalne obchody rozpoczęły się 16 maja 2009 r. w Acquafondata złożeniem wieńców i wiązanek kwiatów pod pomnikiem ku czci pierwszych poległych w walkach o Monte Cassino żołnierzy 2. Korpusu. W uroczystości udział wzięli: Janusz Krupski – kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, przedstawiciele samorządowych władz włoskich, weterani walk kampanii włoskiej oraz przedstawiciele Ambasady i Konsulatu RP w Rzymie.

Wartę honorową wystawiło Dowództwo Garnizonu m.st. Warszawy.

### Na cmentarzach brytyjskim i włoskim

Tego samego dnia na Brytyjskim Cmentarzu Wojennym w Cassino delegacja polska na czele z zastępcą kierownika UdSKiOR, Janem S. Ciechanowskim, złożyła kwiaty i oddała hołd poległym żołnierzom.

Następnie przy pomniku 6. Pułku Czołgów im. Dzieci Lwowskich

## MAGDALENA SAWKA

w Piedimonte przedstawiciele UdSKiOR uroczystości złożyli wieniec.

W przeddzień obchodów sześćdziesiątej piątej rocznicy zdobycia Monte Cassino, 17 maja 2009 r., oficjalna delegacja Urzędu wraz z weteranami walk o Monte Cassino

### 2. Korpus Polski

*Mój pacjent leżał na szpitalnym łóżku  
zarośnięty, cuchnący moczem,  
pogryziony przez wszy,  
za miejsce pobytu  
mający ulicę  
i bezrobotny,  
bez rodziny, przyjaciół.  
Ze słowiańskim akcentem  
oświadczył*

*„Walczyłem pod Monte Cassino”,  
a moich stażystów w ich ignorancji  
nie poruszył ni człowiek, ni historia.  
I zwróciłem się do nich  
z dłonią na ramieniu  
mojego pacjenta,  
by im powiedzieć, jak wspaniały  
był 2 Korpus Polski  
i że wartość nieskończoną  
ma każda ludzka istota.*

John Martin

„The Second Polish Corps”, w: *The Origins of Loneliess. Poems and Short Stories in Five Moods*, London 2004, s. 49 (za: Norman Davies, *Europa walczy 1939–1945*, Kraków 2008, s. 632)



Weterani 2. Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa FOT. WOJCIECH WÓJCIK

złożyła wieniec pod pomnikiem poległych cywilnych ofiar w Cassino oraz na Włoskim Cmentarzu Wojennym w Mignano Montelungo. Następnie ministrowie Janusz Krupski i Jan S. Ciechanowski wzięli udział w uroczystościach w parku Pamięci w San Pietro Infine.

Wieczorem, 17 maja 2009 r., w Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Rzymie prezydent RP Lech Kaczyński wydał oficjalne przyjęcie. Na zaproszenie przybyli weterani, kpt. Irena Anders, żona dowódcy

kreślił, że pomimo upływu czasu poświęcenie żołnierzy walczących pod Monte Cassino pozostaje w pamięci następnych pokoleń. Bez niego nie byłaby możliwa wolna i suwerenna Polska ani jej obecność w NATO i Unii Europejskiej.

### Na Polskim Cmentarzu Wojennym

Główne obchody sześćdziesiątej piątej rocznicy bitwy o Monte Cassino rozpoczęły się 18 maja 2009 r. o godz. 11 na Polskim Cmentarzu Wojennym na Monte Cassino. Pierwszą ceremonią było przekazanie harcerzom drużyny „Czerwony Mak” ze Skawiny sztandaru przez kombatantów, weteranów walk o Monte Cassino oraz uroczyste ślubowanie licznie przybyłych harcerzy z innych drużyn.

Głos zabrali prezydent RP Lech Kaczyński, który przybył na uroczystość wraz z małżonką, kierownik UdSKIOR – Janusz Krupski i burmistrz Cassino – Vincenzo Scitarello. Prezydent Kaczyński powiedział m.in. „Dzisiaj walczymy w Polsce o powrót do pamięci (...). Niech ta uro-



Kierownictwo UdSKIOR złożyło kwiaty przy pomniku gen. Władysława Andersa na Monte Cassino. FOT. WOJCIECH WÓJCIK

czystość będzie ważnym wyrażeniem woli uczczenia pamięci bohaterów”.

Odprawiono Mszę św. i odbyły się modlitwy ekumeniczne. „Przez daninę krwi złożoną pod Monte Cassino polscy żołnierze położyli podwaliny pod nową Europę, wierną swojej



Papież Benedykt XVI podczas pobytu na Monte Cassino modlił się na Polskim Cmentarzu Wojennym, 24 maja 2009 r. ŹRÓDŁO: STEFANO ESPOSITO

chrześcijańskiej tradycji i bardziej zjednoczoną” – powiedział podczas homilii na Polskim Cmentarzu Wojennym na Monte Cassino bp polowy Wojska Polskiego gen. dyw. Tadeusz Płoski.

Następnie – tak jak sześćdziesiąt pięć lat temu – odegrano hejnał mariacki. Wtedy obwieścił on zwycięstwo polskich żołnierzy.

Po Mszy św. rozpoczął się apel pamięci. Złożono wieniec na polskich mogiłach, m.in. na grobie gen. Andersa i ówczesnego bp. polowego Józefa Gawliny.



Mszę św. na Polskim Cmentarzu Wojennym na Monte Cassino odprawił bp polowy WP, gen. dyw. Tadeusz Płoski. FOT. WOJCIECH WÓJCIK

2. Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa, minister Janusz Krupski, przedstawiciele: Sejmu i Senatu RP, Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, duchowieństwa oraz włoskich władz samorządowych z Acquafondata, Piedimonte i Cassino.

Podczas krótkiego wystąpienia prezydent RP Lech Kaczyński pod-



Weterani i grupy rekonstrukcyjne podczas uroczystości w Acquafondata. FOT. WOJCIECH WÓJCIK



# Warszawskie obchody rocznicy bitwy o Monte Cassino

Przy pomniku Bitwy o Monte Cassino, w jej sześćdziesiątą piątą rocznicę, 23 maja 2009 r. w Warszawie odbyły się uroczystości państwowe. Poprzedziła je Msza św. w Katedrze Polowej Wojska Polskiego. Organizatorem obchodów był Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Kierownik UdSKIOR, Janusz Krupski, w przemówieniu zwrócił uwagę na bohaterską postawę polskich żołnierzy w kampanii wło-



Delegacja nauczycieli i uczniów szkoły podstawowej im. gen. Władysława Andersa w Nowem FOT. PRZEMYSŁAW LEWANDOWSKI

skiej, a zwłaszcza w bitwie o Monte Cassino, podkreślił wagę braterstwa



Goście i delegacje kombatanckie FOT. PRZEMYSŁAW LEWANDOWSKI

broni wojsk Sprzymierzonych. Przypomniał niedawną podróż polskiej delegacji do Włoch i uroczystości w polskich miejscach pamięci.

Pod pomnik Bitwy o Monte Cassino przybyli m.in. kombatanci uczestniczący w bitwie, przedstawiciele Kancelarii Prezydenta RP,



Pomnik Bitwy o Monte Cassino w Warszawie FOT. PRZEMYSŁAW LEWANDOWSKI

Sejmu RP, Senatu RP, Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, UdSKIOR – ministrowie Janusz Krupski i Jan Stanisław Ciechanowski, Ministerstwa Obrony Narodowej, oraz władze samorządowe województwa mazowieckiego i Warszawy.

Wśród zaproszonych gości były delegacje organizacji kombatanckich, których członkowie walczyli na wszystkich frontach II wojny światowej. Na uroczystości zgromadzili się także harcerze i młodzież.

Pod pomnikiem delegacje złożyły wieńce, a uroczystości zakończyła defilada Kompanii i Orkiestry Reprezentacyjnej Wojska Polskiego. PL ■

## Obsesyjny dokumentalista

„Jeśli mam go kwalifikować jako autora, to muszę jednoznacznie stwierdzić, że Janusz Piekalkiewicz nie był zawodowym historykiem. Co wcale nie oznacza, że nie posiadał on naukowych zalet historyka. Wręcz przeciwnie. Był ogarnięty niemal obsesyjną pasją dokumentowania wszystkiego” – pisał Frank Lothar Hinz, redaktor Wydawnictwa Dueseldorfer Econ-Verlag.

Miałem szczęście poznać tego wyjątkowego człowieka, jakim był Janusz K. Piekalkiewicz, i blisko z nim współpracować. Wiele mu zawdzięczam: zajmując się – podobnie jak on – tajnymi akcjami służb specjalnych w czasie II wojny światowej, znalazłem w nim nauczyciela, od którego przejąłem m.in. obsesję dokumentalną. Nasze bliskie kontakty trwały jedynie dwa lata, do jego przedwczesnej śmierci w marcu 1988 r. Do

dzisiaj nie mogę zapomnieć pierwszej wizyty w domu Janusza w Hoffnungsthal k. Kolonii. To właśnie tu – wraz ze swoją niemiecką żoną Helgą Mueller-Stanheuser – mieszkał i pracował przez ostatnie 10 lat życia.

Więcej o nim i jego książkach dowiedziałem się w Londynie, gdzie z jego inspiracji odwiedziłem w dzielnicy Bedford Park mieszkanie Oleny Barbary i Włodzimierza Kaspro-

JERZY TUSZEWSKI



Janusz K. Piekalkiewicz – filmowiec-dokumentalista FOT. ARCHIWUM AUTORA



czów. Olena Kasprowiczowa okazała się nadzwyczajną informatorką.

### W BIP AK

Oto fragmenty jej relacji utrwalonej na taśmie magnetofonowej:

„Wiosną roku 1957 otrzymałam – jako referentka opieki na kraj w Zarządzie Koła byłych żołnierzy Armii Krajowej w Londynie – list od Janusza Piekalkiewicza z Wiednia. Nigdy go przedtem nie znałam, chociaż oboje działaliśmy w szeregach Armii Krajowej. Znalazł się on nad Dunajem – jak pisał – w grupie Węgrów internowanych po ich powstaniu w październiku i listopadzie 1956 r. Załączył do listu swój życiorys, z którego wynikało, że urodził się 20 lipca 1925 r. w Warszawie jako syn Waleriana Piekalkiewicza, oficera kampanii wrześniowej 1939 r. i stryjecznego brata byłego, od roku 1942, Delegata Rządu Emigracyjnego – prof. Jana Piekalkiewicza, zamordowanego przez gestapo już w roku 1943. Janusz pisał, że jeszcze przed wojną rozpoczął na-



**Janusz K. Piekalkiewicz** FOT. ARCHIWUM AUTORA

ukę w kilku szkołach – m.in. w Szkole im. Ziemi Mazowieckiej i gimnazjum Konwiktu oo. Jezuitów w Chyrowie, a w czasie okupacji w szkole technicznej – dawnej Szkole Wawelberga. Ale już w 1942 r. wstąpił do AK. Działał w tzw. Biuletynie Specjalnym, no

i oczywiście uczestniczył w Powstaniu Warszawskim w oddziale mjr. [Władysława Olszowskiego] »Sokoła«. Po fatalnym upadku tego naszego Powstania do końca wojny przesiedział w obozie koncentracyjnym w Grossborn k. Berlina. Ponieważ stamtąd miał niedaleko do Szczecina, to w roku 1946 zrobił tam maturę, by już w 1947–1951 znaleźć się w murach łódzkiej Wyższej Szkoły Filmowej, gdzie edukację zdobywał m.in. obok Andrzeja Wajdy. Kłopoty polityczne związane z niedawną wojenną przeszłością sprawiły, że tuż przed dyplomem opuścił Szkołę i przeniósł się do Zakopanego.

„Książki tego byłego członka ruchu oporu stały się w tym czasie bestsellerami. Osiągnął światowy sukces”.

„Neue Revue”, 11 grudnia 1981 r.

Tam przez jakiś czas pisał scenariusze do filmów popularnonaukowych, pełniąc funkcję przewodnika tatrzańskiego do końca października 1956 r. Wtedy to właśnie przedostał się drogami wojennych kurierów do Budapesztu, by wziąć aktywny udział w powstaniu węgierskim. I w ten to sposób znalazł się Janusz w obozie pod Wiedniem.

Na początku postarałam się pomóc Januszowi w nawiązaniu kontaktów zawodowych z Radiem Wolna Europa w Monachium. Znalazł więc pierwsze zaczepienie w Biurze Sekcji Wiedeńskiej tego Radia. Wtedy właśnie – też dzięki monachijskiej rozgłośni – mogłam na krótko przyjechać do Wiednia, by go osobiście poznać.

Następnym etapem było uzyskanie dla Janusza rocznego stypendium na uniwersytecie w Strasburgu. Stało się to także dzięki pomocy ówczes-



**Helga Mueller-Stanheuser, żona Janusza K. Piekalkiewicza** FOT. ARCHIWUM AUTORA

szego dyrektora RWE Jana Nowaka-Jeziorańskiego. W ten sposób mógł sobie Janusz pozwolić na pierwszą podróż do Londynu, wykorzystując nasz list zapraszający. I tutaj, już na miejscu umożliwiliśmy mu poznanie czołowych przedstawicieli polskiej emigracji: Władysława Andersa, Tadeusza Komorowskiego »Bora«, Edwarda Raczyńskiego. Ale przede wszystkim nad wyraz sympatyczny był kontakt naszego gościa z moim mężem Włodzimierzem, ostatnim szefem sztabu sławnej Brygady Spadochronowej gen. [Stanisława Franciszka] Sosabowskiego. Bardzo się potem zaprzyjaźnili i mąż został doradcą wojskowym Janusza”.

### Kino prawdy

Po powrocie do Wiednia Piekalkiewicza aresztowała policja austriacka i jako osobie niepożądaną groziła mu deportacja do Polski. Jego londyńscy opiekunowie, za pośrednictwem gen. Władysława Andersa, umożliwili mu przyjazd do Paryża pod opiekę płk. Tadeusza Jelowieckiego. Pracował wtedy w Halach i pałacu Le Petit Mal-Maison.

Ujawnił w Londynie płk. Kasprowiczowi swoją pasję – chciał dokumentować na taśmie filmowej to wszystko, czego on sam bądź jego znajomi byli świadkami w czasie wojny. „Ale żeby zrealizować te marzenia – wspomina płk Kasprowicz – to po pierwsze była sprawa sprzętu; po dru-



gie trzeba było stworzyć ramy pracy, to znaczy jakąś organizację. No i okazało się, że tę organizację mogliśmy stworzyć tylko my: ja i moja żona. Założyliśmy więc firmę Ostrovia Publishing and Films Ltd. No i, panie Jerzy, w roku 1964 pierwszy pełnometrażowy film dokumentalny »Pasje polskie« uczestniczył w 14. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym »Berlinale«, odnosząc tam ogromny sukces”.

„»Pasje polskie« to szczytowe osiągnięcie tegorocznego Berlinale” – to ocena kilońskiej gazety »Morgen Zeitung“ z 21 lipca 1964 r. „»Pasje polskie« są dziś jedynym filmem montażowym, który naprawdę zasługuje na określenie *cinéma verité* [kino prawdy]” – pisał Charles Ford, prezes Międzynarodowego Stowarzyszenia Krytyków Filmowych w paryskim czasopiśmie »Le Journal du Parlement“ z 17 lipca 1964 r.

### Narodziny dokumentalisty

Tak się narodził Piekalkiewicz – dokumentalista filmowy. Zaraz potem zaczęły się prace nad przeznaczonym dla Heskiej Telewizji we Frankfurcie n. Menem dwudziestoseściocodcinkowym filmem »Spione, Agenten, Soldaten“ (Szpieczy, agenci, żołnierze), który wysłany na 9. Mię-



Janusz K. Piekalkiewicz wręczył Papieżowi Janowi Pawłowi II swoją książkę o Monte Cassino. FOT. ARCHIWUM AUTORA

dzynarodowy Festiwal Telewizyjnych Filmów Dokumentalnych w Monte Carlo, mimo konkurencji 38 krajów z 68 filmami, uzyskał Złotą Nimfę, główną nagrodę Festiwalu.

Przyszedł moment, w którym nasz bohater – obok realizowanej już pasji filmowej – stał się także pisarzem, niebawem znanym na całym świecie. Początki nie były łatwe.

„Właściwie Janusz – opowiadała Olena Kasproicz – tuż po swoim filmowym sukcesie nawet nie miał zamiaru pisać książek. Chciał nadal robić filmy, podróżować, lubił wciąż być w drodze i nie wyobrażał sobie, jak mógłby siedzieć przy biurku nad rękopisami czy maszynopisem. »Nie, to nie dla mnie!« – mówił. Tak było, kiedy jeden z jego znajomych próbował go przekonać: »Ten Twój wspaniały dwudziestoseściocodcinkowy serial telewizyjny powinieneś przenieść do książki. Zabierz się do pisania. Bo przemknie to wszystko przed oczami. To przecież bez sensu! A książka to wszystko pomoże zatrzymać w pamięci. Będzie ją można także wznowić, jak wyczerpie się nakład!«. Początkowo Janusz był uparty. Ale dał się przekonać”.

### Pierwsza książka

W taki sposób 18 czerwca 1969 r. przyszła na świat – nakładem wydawnictwa Sued-West-Verlag książka dokumentalna *Spione-Agenten-Soldaten*, która stosunkowo prędko rozeszła się po świecie, tłumaczona na 13 języków. W Jugosławii marszałek Josip Broz-Tito cały serbski nakład przekazał korpusowi oficerskiemu. A w Stanach Zjednoczonych sztab generalny zalecał ją jako lekturę obowiązkową dla oficerów.

Z czasem Janusz przyzwyczał się do ich pisania i napisał 31 książek. Ustalił też własną metodę. Pamiętam, jak na ścianie jego gabinetu zauważyłem tabliczkę z powiedzeniem słynnego amerykańskiego producenta filmowego Samuela Goldwyna: „Niekoniecznie trzeba być wariatem, żeby robić



Olena Barbara Kasproicz. FOT. ARCHIWUM AUTORA

filmy. Ale to bardzo pomaga!”. To właśnie było motto Janusza.

Niezwykle ważne dla niego, jako autora, było niewprowadzanie do opisywanych wydarzeń własnych ocen. Czytelnik inteligentny chce sobie wyrobić własny pogląd, a nie być poucany przez autora. Taki stosunek do faktów i czytelnika jest gwarancją ciągłej aktualności jego książek. Innym elementem metody Piekalkiewicza była korelacja i integrowanie zdjęć z tekstem. Zawsze powtarzał, że ludzie współcześni są tak rozpieszczeni, czy może nawet rozpuszczeni przez telewizję, że także w książkach potrzebują trzeciego wymiaru.

### Publikacja o bitwie pod Monte Cassino

„Pewnego dnia wpadł na pomysł, żeby napisać książkę o bitwie pod Monte Cassino. I kiedy była już prawie gotowa, zapytał mnie – wspominała żona Helga Mueller-Stanheuser – kto napisze do niej przedmowę? Bo generał Anders już wtedy nie żył. Bez namysłu odpowiedziałam: »Papież! Nie wiadomo, czy to się uda, ale należy spróbować!«. Wysłaliśmy do sekcji polskiej Radia Vaticana ukończony maszynopis książki. Wyobraź sobie, otrzymaliśmy zgodę Papieża. Janusz wtedy wybrał z pewnej homilii Papieża odpowiedni fragment. Przedstawiliśmy ten fragment przyszłemu autorowi wstępu i otrzymaliśmy zezwolenie na zamieszczenie go w książce. No i Janusz wpadł na pomysł, że musimy pojechać do

Rzymu i wręczyć książkę Papieżowi. Wydawca, pan [Gustav] Luebbe, który opublikował wcześniej kilka książek Janusza, był tym zachwycony. Wszystko więc zorganizowaliśmy, łącznie z podróżą i odpowiednimi terminami. Przede wszystkim musieliśmy otrzymać od Kurii karty wstępu, ażeby mieć miejsce przy samej balustradzie i móc osobiście dać książkę Papieżowi i serdecznie Go pozdrowić. To było niesamowite wrażenie. Od Jana Pawła II promie-

niowała taka siła, że przedtem sobie tego nie wyobrażałam. Janusz był niezwykle podniecony. Książkę wręczyliśmy, otrzymaliśmy Jego auto-

graf i chwilę porozmawialiśmy. Tego zapomnieć nie można. To była taka duchowa nagroda za całą dokumentalistykę wojenną Janusza". ■

■ **JERZY TUSZEWSKI**, dokumentalista, multimedialny dramaturg, reżyser radiowy i teatralny, realizator filmów dokumentalnych, publicysta i autor książek dokumentalnych, m.in.: *Armand-Hubert-Brutus = Trzy oblicza agenta*, 2006; *Jean-Bol odkrywa karty*, 2007; teoretyk mediów technicznych, poeta. W latach 1976–2000 współpracował jako autor i reżyser z radiowymi rozgłośniami zagranicznymi (m.in. Berlin, Budapeszt, Bruksela, Helsinki, Kolonia, Londyn, Paryż, Praga, Rzym, Sydney i Wiedeń). Autor i reżyser serialu dokumentalnego dla Rozgłośni Radiowej – Sender Freies Berlin pod hasłem „Za kulisami tajnych akcji II wojny światowej”. Laureat Niemieckiej Akademii Sztuk – DADK we Frankfurcie n. Menem – 1983, Złotego Mikrofonu – 1993, odznaczenia honorowego ZAiKS – 1998 i Nagrody im. Witolda Hulewicza – 2003.

## Dorobek filmowy i literacki Janusza K. Piekalkiewicza

### Filmy telewizyjne

1. *Spione, Agenten, Soldaten – Geheime Kommandos im Zweiten Weltkrieg* (26 odcinków)
2. *Polnische Passion*

### Publikacje dotyczące historii wojen

1. *Kalendarium I wojny światowej* (Der Erste Weltkrieg)
2. *Kalendarium II wojny światowej* (Der Zweite Weltkrieg)
3. *Wojna w powietrzu 1939–1945* (Luftkrieg 1939–1945)
4. *Wojna na morzu 1939–1945* (Seekrieg 1939–1945)
5. *Wojna pancerna 1939–1945* (Krieg der Panzer 1939–1945)
6. *Polski wrzesień: Hitler i Stalin rozdierają Rzeczpospolitą* (Polenfeldzug – Hitler und Stalin zerschlagen die Polnische Republik)
7. *Wojna na Bałkanach 1940–1945* (Krieg auf dem Balkan 1940–1945)
8. *Rommel. Tajna służba w północnej Afryce 1941–1943* (Rommel und die Geheimdienste in Nordafrika 1941–1943)
9. *Wojna w Afryce 1940–1943* (Der Wüstenkrieg in Afrika 1940–1943)
10. *Bitwa o Moskwę* (Die Schlacht um Moskau – Die erfrorene Offensive)

11. *Stalingrad. Anatomia bitwy* (Stalingrad – Anatomie einer Schlacht)
12. *Operacja Cytadela* (Unternehmen Zitadelle – Kursk und Orel: Die größte Panzerschlacht der 2. Weltkriegs)
13. *Monte Cassino* (Die Schlacht von Monte Cassino – Zwanzig Völker ringen um einen Berg)
14. *Arnhem 1944: ostatnie zwycięstwo Niemiec* (Arnhem 1944 – Die größte Luftlandeoperation)
15. *JU 52/3m w II wojnie światowej* (Die Ju 52 im Zweiten Weltkrieg)
16. *Fieseler Fi 156 Storch w II wojnie światowej* (Der Fieseler Fi 156 „Storch” im Zweiten Weltkrieg)
17. *Armata przeciwlotnicza kal. 88 mm* (Die 8,8 Flak im Erdkampfeinsatz)
18. *Motocykle BMW R12/R75 w II wojnie światowej* (Die BMW Kräder R12 / R75 im Zweiten Weltkrieg)
19. *Wojna kawalerii 1939–1945* (Pferd und Reiter im Zweiten Weltkrieg)
20. *Die Deutsche Reichsbahn im Zweiten Weltkrieg*
21. *Der VW Kübelwagen Typ 82 im Zweiten Weltkrieg*

22. *Die alte Tante und der Storch. Bildreport Ju 52 und Fi 156*
23. *Ziel Paris – Der Westfeldzug 1940*
24. *Kampf um Warschau – Stalins Verrat an der polnischen Heimatarmee 1944*
25. *Die Invasion – Frankreich 1944*
26. *Die Schweiz am Rande des Krieges*

### z zakresu historii służb specjalnych

1. *Szpiedzy, agenci, żołnierze: tajne operacje II wojny światowej* (Spione, Agenten, Soldaten – Geheime Kommandos im Zweiten Weltkrieg)
2. *Dzieje szpiegostwa* (Weltgeschichte der Spionage)

### inne

1. *Ukryte złoto* (Da liegt Gold – Verborgene Schätze in aller Welt)
2. *Na tropach skarbów: vademecum odkrywcy* (Schatzsucher haben noch Chancen)
3. *Freibeuter in der Karibischen See – Das bunte wilde Leben der Buccaneers*
4. *Nachbarn seit tausend Jahren. Deutsche und Polen in Bildern und Dokumenten* (razem z Richardem Breyerem i Peterem E. Nasarskim; praca zbiorowa)



# Bitwa o jedną górę

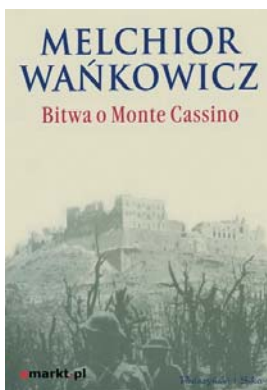
Książki Janusza K. Piekałkiewicza wyróżniają się spośród innych publikacji. Ich narracją są źródła, a całość wypełnia bogata szata fotograficzna. Taka też jest książka o Monte Cassino.

Monte Cassino. Nazwa dla każdego Polaka bardzo bliska, wręcz mityczna. Nie będzie się ona kojarzyła z opactwem benedyktynów, gdzie w katakumbach spoczął św. Benedykt z Nursji, założyciel zakonu, który chrystianizował w VI w. Europę, a jego mnisi stali u początków chrystianizacji naszych polskich ziem.

Dla przeciętnego Polaka Monte Cassino to przede wszystkim góra chwały oręża polskiego w II wojnie światowej. To góra chwały tych żołnierzy, którzy po tragicznej gehennie rosyjskich łągrów, wyprowadzeni niczym biblijni Żydzi z domu niewoli, mogli wreszcie pomścić klęskę wrześniową. Wyposażeni wprawdzie w nowoczesny sprzęt wojskowy, w tak skrajnie trudnych warunkach terenowych i wobec znakomicie zorganizowanej linii umocnień niemieckich, na których połamali zęby alianccy żołnierze wielu narodów, w tym bitnych Gurkhów, musieli wykazać niezwykle męstwo i pragnienie zwycięstwa, bo tam właśnie „Polak z honorem brał ślub”. Okupili to niezwykle wysokimi stratami, czego widzialnym śladem są rzędy białych krzyży (ale także macew), odbijające się na tle czerwonych maków, które „wzrosły z polskiej krwi”.

## Wańkowiczowska epopeja

Legenda Monte Cassino to oprócz przejmującej pieśni także trzytomowa książka Melchiora Wańkowicza wydana wkrótce po wojnie przez Wydawnictwo Oddziału Kultury i Prasy 2. Korpusu, 1945–1947. W Polsce w wersji mocno okrojonej opublikowana po Październiku



'56 i na pniu wykupiona. Na szczęście w wolnej Polsce nadrobiono te zaległości i w 1989 r. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej opublikowało reprint owych legendarnych tomów zatytułowany *Bitwa o Monte Cassino*. Właśnie trafiła jednotomowa, ale też pełna wersja tekstowa – choć nieilustracyjna z przyczyn obiektywnych – Wańkowiczowskiej epopei ze znakomitym wstępem Normana Daviesa, który w zakończeniu jakże słusznie napisał, że „Monte Cassino odarte z męstwa, rozpacz, patriotyzmu, bólu i uniesienia nie byłoby Monte Cassino”.

Melchior Wańkowicz nie był historykiem, ale znakomitym reportażystą i korespondentem wojennym, który na gorąco zbierał relacje żołnierzy. Będąc sam uczestnikiem tej bitwy, w genialny sposób oddał jej atmosferę, bardziej z pozycji zwykłego żołnierza niż sztabowców.

## Bitwa na linii Gotów

Zawodowym historykom trudno było się zmierzyć z tematem, który obrósł w swoistą mitologię. W czasach komunistycznych historiografia wojskowa starała się umniejszyć to zwycięstwo i samą bitwę, wszak miała inną, która też stała się mitem założycielskim Ludowego Wojska Polskiego – Lenino. Wskazywano, że ta właśnie

bitwa była początkiem najkrótszej i oczywiście najszluszniejszej drogi do „wyzwolenia” Polski, natomiast bitwa o Monte Cassino prowadziła donikąd. Była zwycięstwem pyrrusowym, zwłaszcza że gen. Władysław Anders wyprowadził

MACIEJ SOBIERAJ

DOMINIK SOBIERAJ



tych żołnierzy na manowce i nie dane im było wrócić do Polski, tak jak żołnierzom kościuszkowskiej dywizji.

Cassińska bitwa narodów, bo śmiało można ją tak nazwać, by przywołać lipską batalię z czasów napoleońskich, obrosła w sporej objętości bibliotekę. Nie była to bowiem wyłącznie polska bitwa, ale brali w niej udział przede wszystkim Brytyjczycy, w których szeregach walczyli wspomniani Gurkowie, ale także Nowozelandczycy, Australijczycy, Hindusi, Południowi Afrykańczycy, Kanadyjczycy, sformowana w Palestynie brygada żydowska, szkockie, walijskie i irlandzkie regimenty, wreszcie Amerykanie i Francuzi (także z udziałem algierskich i marokańskich żołnierzy), dla których było to pierwsze zwycięstwo w walce z Niemcami po klęsce z 1940 r. W tych krajach bitwa na linii Gotów też była po wielokroć opisywana.

## Współczesne publikacje

W ostatnich latach ukazało się na rynku księgarskim kilka książek poświęconych tej bitwie, w tym ważna monografia polskiego historyka wojskowości Zbigniewa Wawera (*Monte Cassino. Walki 2 Korpusu polskiego*, również w popularniejszej formie w ramach serii wydawniczej poświęconej bitwom), ale także kilka tłumaczeń: Harveya Sarnera (*Zdobywcy Monte Cassino. General Anders i jego żołnierze*), Matthew Parkera (*Mon-*

te *Cassino. Opowieść o najbardziej zaciętej wojnie II wojny światowej*), Richarda Doherty'ego (*Cel Monte Cassino. Działania 8 Armii i drugiego korpusu polskiego we Włoszech*).

### Zmagania o wzgórze

Wcześniej ukazało się też tłumaczenie książki polskiego filmowca dokumentalisty i historyka z zamiłowania Janusza Piekalkiewicza. Dlaczego jest to tłumaczenie? Ano dlatego, że książka *Monte Cassino. Dwadzieścia narodów w zmaganiach o jedną górę* została pierwotnie napisana po niemiecku i w zachodnich Niemczech wydana, jak wszystkie jego książki, spośród których blisko 30 dokumentuje wydarzenia na afrykańsko-europejskim teatrze działań wojennych podczas II wojny światowej.

Prawie wszystkie książki Piekalkiewicza mają swoją specyfikę, która wyróżnia je spośród innych publikacji. Ich narracją są bowiem źródła, a więc komunikaty sztabów walczących stron, pamiętniki dowódców, ale i żołnierzy, wiadomości z frontu zamieszczane w prasie alianckiej i państw osi. Są one ułożone chronologicznie. Całość uzupełnia bogata szata fotograficzna, zestawienia wielkich jednostek walczących stron oraz dokumentacja źródłowa.

Publikację Piekalkiewicza o tej jednej z najkrwawszych bitew II wojny światowej rozpoczyna krótki opis terenu w kontekście jego walorów obronnych, historia tego szczególnego dla kultury światowej miejsca oraz biogramy *dramatis personae*, a więc feldmarszałka Alberta Kesserlinga, który od 1943 r. dowodził wojskami Wehrmachtu na południowym odcinku europejskiego teatru działań wojennych, gen. Fridolina von Sengera und Etterlina – dowódcy XIV Korpusu Pancernego i jednego z autorów

koncepcji obronnej linii Gotów i linii Hitlera, gen. Heinricha Gottfrieda von Viettinghoffa-Scheela – dowódcy 10 Armii, a ze strony alianckiej gen. Harolda Alexandra – naczelnego dowódcy wojsk sojuszników we Włoszech, gen. Władysława Andersa – dowódcy 2. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych, gen. Marka Wayne Clarka – amerykańskiego dowódcy 5. Armii, gen.

Bernarda Freyberga – dowódcy II nowozelandzkiego Korpusu, gen. Alphonsa Juina – dowódcy Francuskiego Korpusu Ekspedycyjnego oraz gen. Henry'ego Mitlanda Wilsona – dowódcy brytyjskich wojsk w rejonie śródziemnomorskim.

### Dzień po dniu

Akcja książki zaczyna się wypowiedzią premiera Winstona Churchilla do gen. Hastingsa Lionela Ismaya o konieczności przerzucenia wojska polskiego stacjonującego w Persji w rejon działań wojennych w basenie Morza Śródziemnego, „bo ludzie chcą się bić, a gdy już będą w akcji, mniej będą się martwić o swoje własne – nader tragiczne – sprawy”. Brytyjski premier wspominał także o możliwości użycia Korpusu w walkach we Włoszech. Była to wypowiedź z 13 lipca 1943 r., kiedy od miesiąca Polacy rozpamiętywali tragiczną śmierć polskiego Naczelnego Wodza Władysława Sikorskiego, aresztowanie komendanta głównego Armii Krajowej gen. Stefana Roweckiego „Grota”, a w pamięci mieli odkryte wiosną 1943 r. w Katyniu pod Smoleńskiem masowe groby polskich oficerów wymordowanych z rozkazu Józefa Stalina w 1940 r. Trudno się więc dziwić sugestii premiera Churchilla.

Następnie autor prowadzi nas praktycznie dzień po dniu, poczynawszy od 3 września 1943 r. do 18 maja 1944 r., kiedy żołnierze 12. Pułku Ułanów Podolskich zajęli ruiny benedyktyńskiego klasztoru, a polska flaga, której towarzyszył hejnał mariacki odegrany przez plut. Emila Czecha, załopotała na wieżrze.

### Nieznane ilustracje

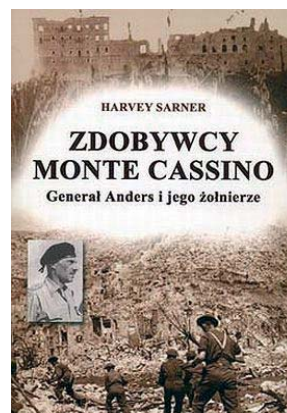
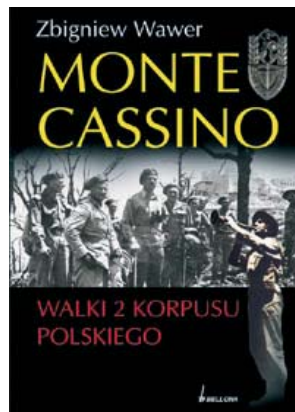
Wielką zasługą autora jest znakomite rozeznanie w materiale źródłowym i jego umiejętne zestawienie, dające obraz tych blisko ośmiomiesięcznych zmaganiach o otwarcie drogi na Rzym, na przeszkodzie której stanął benedyktyński klasztor na Monte Cassino zamieniony przez Niemców w twierdzę. Istotnym uzupełnieniem książki są bardzo dobrze dobrane ilustracje, przeważnie nieznane, oraz odznaki jednostek biorących udział w bitwie, szkoda, że w wersji czarno-białego rysunku. Polska edycja zasługuje na uznanie ze względu na staranność edytorską, która wyróżnia całą serię książek Piekalkiewicza sygnowanych przez oficynę AWM.

Janusz Piekalkiewicz na gruncie polskim w takim ujęciu problematyki miał prekursora w osobie kpt. Stefana Pomarańskiego, który wkrótce po zakończeni

ni działań wojennych w październiku 1920 r. opublikował rok później książkę *Pierwsza wojna polska 1918–1920: zbiór komunikatów*, która dawała czytelnikowi w miarę pełny obraz wojny widziany poprzez komunikaty prasowe polskiego dowództwa. ■

■ **Maciej Sobieraj**, historyk, działacz opozycji demokratycznej, redaktor „Spotkań”, pracownik lubelskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej.

■ **Dominik Sobieraj**, student V roku Wydziału Prawa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.







# Wyprawa w przeszłość

W ramach obchodów siedemdziesiątej rocznicy wybuchu II wojny światowej, 30 maja 2009 r., Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych przygotował widowisko historyczne „Przemówienie ministra Józefa Becka w Sejmie Rzeczypospolitej 5 maja 1939 roku” pod honorowym patronatem marszałka Sejmu RP Bronisława Komorowskiego. Sejmowej rekonstrukcji towarzyszyły wystawa planszowa „Gdy Polska powiedziała: Nie!” i prezentacja plenerowa „Biwak polowy Wojska Polskiego 1939”.

Godzina 11 – przed gmach Sejmu podjechał ciemny samochód, z którego wysiadł premier rządu II RP, gen. dywizji Felicjan Sławoj-Składkowski. Tuż za nim pojawił się samochód z ministrem spraw zagranicznych RP Józefem Beckiem. Jako trzeci przybył wicepremier rządu RP, minister Eugeniusz Kwiatkowski. Wszyscy szybkim krokiem zmierzali na salę obrad. Zajęli miejsca w pierwszym rzędzie ławy rządowej. Sala była pełna, wszystkie miejsca zajęte. Niektórzy członkowie gabinetu stali nawet pod ścianami.

Przybyłych posłów i gości honorowych, którzy zasiedli na galerii i w tylnych rzędach ław poselskich, witał marszałek Sejmu RP Bronisław Komorowski: „W sposób szczególnie witam przybyłych dziś do Sejmu na rekonstrukcję historyczną mowy ministra Józefa Becka gości specjalnych: rodziny – dzieci i wnuki – posłów i senatorów II Rzeczypospolitej”.

W słowie wstępnym minister Janusz Krupski, kierownik UdSKiOR, zaznaczył: „5 maja 1939 r. minister spraw zagranicznych Józef Beck wygłosił w Sejmie Rzeczypospolitej słynne przemówienie; jedno z najbardziej znaczących w całym dziejach Polski. (...) Przedstawioną dzisiaj rekonstrukcją historycznej mowy ministra Becka chcemy złożyć hołd zasadom

**IZABELA RYŻKOWSKA**

**MAGDALENA SAWKA**

**RAFAŁ CHEŁMIŃSKI**



**Aktor Teatru Dramatycznego w Warszawie, Sławomir Popławski, w roli ministra Józefa Becka** FOT. PRZEMYSŁAW LEWANDOWSKI



**W oczekiwaniu na rekonstrukcję** FOT. PRZEMYSŁAW LEWANDOWSKI



**Minister Janusz Krupski w rozmowie z Janem Kasprzykiem, prezesem Związku Piłsudczyków, w mundurze z epoki, w roli ministra gen. Tadeusza Kasprzyckiego** FOT. MAŁGORZATA ŁĘTOWSKA

moralnym i determinacji narodu polskiego, który w chwili dziejowej próby, jaką była II wojna światowa, zjednoczył się w obronie suwerenności i honoru Rzeczypospolitej”.

Następnie marszałek Bronisław Komorowski oddał przewodnictwo obrad 23. posiedzenia Sejmu II Rzeczypospolitej. „Zapraszam marszałka Sejmu II Rzeczypospolitej, pana Wacława Makowskiego”. Tak zaczęła się rekonstrukcja.

**5 maja 1939 r.**

O godz. 11.15 – nastąpiło historyczne rozpoczęcie obrad Sejmu 5 maja 1939 r. Marszałek Waclaw Makowski odczytał zarządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o odroczeniu sesji zwyczajnej Sejmu, którego termin upłynął 27 kwietnia, po czym zaprosił na mównicę ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Minister spraw zagranicznych Józef Beck 5 maja 1939 r. wygłosił w Sejmie RP słynne przemówienie, jedno z najbardziej znaczących politycznie w całych dziejach Polski.

Stanowiło ono punkt zwrotny w stosunkach polsko-niemieckich.

Jest jedna tylko rzecz  
w życiu ludzi, narodów  
i państw, która jest  
bezcenna: tą rzeczą jest  
honor.

Świadczyło o politycznej gotowości państwa polskiego, całego polskiego narodu, do przeciwstawienia się, nawet zbrojnie, niemieckim żądaniom, kwestionującym status Polski jako suwerennego państwa i granice Rzeczypospolitej, a przez to europejskie *status quo*, stanowiące przez 20 lat podstawę pokoju w tej części świata.



**Minister Janusz Krupski w otoczeniu aktorów biorących udział w rekonstrukcji** FOT. PRZEMYSŁAW LEWANDOWSKI

Rekonstrukcję pełnego przemówienia, w sali obrad plenarnych Sejmu RP, przeprowadzono z wiernością należną historycznym realiom 1939 r.

### Bezcenny jest honor

Kluczowy punkt rekonstrukcji stanowiła oryginalna, kompletna treść przemówienia ministra Józefa Becka, powszechnie znana głównie z ostatnich najważniejszych fragmentów: „Pokój jest rzeczą cenną i pożądaną. Nasza generacja, skrwawiona w wojnach, na pewno na okres pokoju zasługuje. Ale pokój, jak prawie wszystkie sprawy tego świata, ma swoją cenę wysoką, ale wymierną. My w Polsce nie znamy

pojęcia pokoju za wszelką cenę. Jest jedna tylko rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenna: tą rzeczą jest honor”.

### Wystawa planszowa

Przed gmachem Sejmu RP o godz. 10 otwarto plenerową wystawę planszową „Gdy Polska powiedziała: Nie!”, merytorycznie powiązaną z widowiskiem. Ekspozycja przybliża kształtowanie się polsko-niemieckich stosunków politycznych w latach 1918–1939, a przede wszystkim wyjaśnia, jak doszło do sytuacji, w której zarówno Polska, jak i cała Europa stanęły na krawędzi wojny.

Wymowa wystawy sprowadzała się do uwypuklenia pryncypiów polityki państwa polskiego: utrzymania pokojowego *status quo* w Europie i w obliczu narastania po 1933 r. przeciwieństw na osi Berlin–Moskwa – niewiązania się z Niemcami przeciw ZSRR i z ZSRR przeciw Niemcom. Do kanonu polityki zagranicznej Polski należało jednak przeciwstawienie się łamaniu prawa międzynarodowego i gotowość do nawet zbrojnego przeciwstawienia się, wraz z sojusznikami, podważaniu porządku wersalskiego.

Głównym celem wystawy było ukazanie skrajnych odmienności – realistycznej i zdecydowanej poli-



**Wystawa plenerowa „Gdy Polska powiedziała: Nie!”** FOT. PRZEMYSŁAW LEWANDOWSKI



tyki państwa polskiego oraz polityki ustępstw prowadzonej przez państwa zachodnie wobec Niemiec.

### Biwak polowy

Rekonstrukcji mowy ministra Becka towarzyszyła także prezentacja plenerowa „Biwak polo-

nej – umundurowanie, wyposażenie osobiste oraz sprzęt wojskowy, z jakimi we wrześniu 1939 r. Polska przystąpiła do wojny. Wśród ekspozatów znalazły się m.in.: broń strzelecka indywidualna i zespołowa, broń przeciwpancerna, armaty polowe, pojazdy pancerne: samochód

pancerny wz. 34, czołg rozpoznawczy (tankietka) TKS, ciągnik artyleryjski Citroen Kegresse P-17, 37 mm armata przeciwpancerna Bofors wz. 36, armata polowa 76 mm wz. 1902, armata dalekonośna 105 mm wz. 29.

Prezentowany sprzęt ciężki nieodpłatnie użyczyli: Adam Rudnicki, Fundacja Wojskowości Polskiej, Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznej „Westerplatte” oraz Muzeum Wojska Polskiego.

Uczestnikami prezentacji było ponad 40 rekonstruktorów w mundurach historycznych reprezentujących: Stowarzyszenie Historyczne „Cytadela”, Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznej „Patria”, 14. Drużynę Harcerską im. 14. Pułku



**Biwak zwiedzał ostatni Prezydent na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski** FOT. RAFAŁ CHELMIŃSKI

wy Wojska Polskiego 1939”. Przy współpracy ze stowarzyszeniami i grupami rekonstrukcji historycznej oraz kolekcjonerami historycznego sprzętu militarnego przedstawiono mieszkańcom Warszawy, a także ogólnopolskiej widowni telewizyj-



**Grupa rekonstrukcji historycznej przy armacie przeciwpancernej 37 mm, wz. 36 Bofors** FOT. RAFAŁ CHELMIŃSKI

Ułanów Jazłowieckich, Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznej „Pionierzy 40. Pułku Piechoty Dzieci Lwowskich”, Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznej „Marienburg”, Grupę Rekonstrukcji Historycznej „Kampinos”.

Warszawiacy wraz z rodzinami tego dnia licznie przybyli na ul. Wiejską i wspólnie z wykonawcami rekonstrukcji oraz zaproszonymi gośćmi obejrzeli wystawy towarzyszące widowisku.



**Wyposażenie osobiste żołnierzy oraz sprzęt wojskowy prezentowane podczas biwaku polowego** FOT. PRZEMYSŁAW LEWANDOWSKI

# Polscy jeńcy na zamku w Colditz

**W ramach obchodów siedemdziesiątej rocznicy wybuchu II wojny światowej Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych przygotowuje wystawę poświęconą polskim jeńcom wojennym przetrzymywanym na zamku w Colditz, w Republice Federalnej Niemiec.**

Wystawa „Polscy jeńcy wojenni w Colditz” wpisuje się w dialog polsko-niemiecki. Będzie się ona znajdować w jednym ze skrzydeł zamku. Według pomysłodawców kolejne sale będą poświęcone: wybuchowi wojny oraz Polskim Siłom Zbrojnym (sala I), oku-

sylwetki osób związanych z Oflagiem IV C Colditz i stalagiem Oberlangen VI C oraz poezja obozowa.

W części wystawy poświęconej wybuchowi wojny zaprezentowane będą m.in. fotografie z rzadkich i mało znanych współcześnie periody-



Zamek w Colditz – widok obecny FOT. KAZIMIERZ WÓYCICKI

pacji niemieckiej i sowieckiej (sala II), Polskiemu Państwu Podziemnemu i Powstaniu Warszawskiemu (sala III), jeńcom wojennym (sala IV), polskiej i europejskiej pamięci (V sala). Na korytarzach zaprezentowane zostaną



Gen. Tadeusz Komorowski „Bór” był więziony w Colditz FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

ków i publikacji emigracyjnych (np. „The Polish Review”). W sali jenieckiej szczególną uwagę zwrócono na prezentację sylwetek generałów: Józefa Unruga, Wiktora Tommé, Tadeusza Komorowskiego „Bora” i Antoniego Chruściela „Montera”. Wyeksponowano też moment wychodzenia żołnierzy polskich we wrześniu 1939 r. i po Powstaniu Warszawskim 1944 r. do niewoli niemieckiej.

Projektowana wystawa ma być stałą (w Colditz jest już tymczasowa wystawa) ekspozycją poświęconą obozom jenieckim żołnierzy Powstania Warszawskiego. O pamięć o Powstaniu Warszawskim, wciąż jeszcze mylonym z powstaniem w getcie warszawskim, należy starać się nie tylko w kraju, ale i za granicą. Są oczywiste powody, by czynić to w Niemczech, a Colditz wydaje się miejscem, gdzie pamięć o wiceadm. Józefie Unrugu

KAZIMIERZ WÓYCICKI

MARIUSZ KUBIK

JULITA JAWORSKA

i gen. Tadeuszu Komorowskim „Bora” powinna być pielęgnowana.

## Kompleks obozów jenieckich

Colditz to niewielka miejscowość położona ok. 40 km od Drezna, stolicy Saksonii. Jest w niej wielki renesansowy zamek górujący nad miasteczkiem liczącym zaledwie 5 tys. mieszkańców. Zamek jest imponujący, ale prawdziwie atrakcyjnym uczyniła go dopiero historia II wojny światowej. Mieścił się tu słynny obóz jeniecki Oflag IV C, przeznaczony dla szczególnie ważnych oficerów wojsk alianckich i oficerów, którzy wstawili się ucieczkami z innych obozów. Tutaj po kampanii wrześniowej więziony był wiceadm. Józef Unrug, dowódca obrony Wybrzeża w okresie kampanii wrześniowej, wraz z grupą oficerów oraz gen. Antoni Chruściel, dowódca Powstania Warszawskiego. Pod koniec wojny natomiast więziono tu gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora” ze sztabem. Colditz leży w pobliżu całego kompleksu obozów jenieckich, w których przebywali żołnierze Powstania Warszawskiego.

Stalag IV B w Muehlberg był jednym z największych niemieckich obozów jenieckich w II wojnie światowej. Główny obóz znajdował się 8 km na północny wschód od miasta Muehlberg. Obóz o obszarze 30 ha zbudowano we wrześniu 1939 r. Siedemnaście tysięcy polskich żołnierzy wziętych do niewoli podczas kampanii wrześniowej było jego pierwszymi osadzonymi. Z powodu braku pomieszczeń przez pierwsze dwa miesiące mieszkali pod gołym niebem lub w namiotach. Później większość z uwięzionych w nim jeńców przeniesiono do innych obozów. W październiku 1944 r. skierowano tu kilka tysięcy Polaków z Powstania Warszawskiego.



Stalag IV – B/H Zeithain, obóz ten pierwotnie nosił numer Stalag-304 i był zbudowany w kwietniu 1941 r. na poligonie wojskowym koło stacji kolejowej Jacobsthal, niedaleko



**Polscy jeńcy Oflagu IV C Colditz** FOT. CENTRALNE MUZEUM JEŃCÓW WOJENNYCH W OPOLU-LĄBIMOWICACH

miasta Riesa, dla umieszczenia jeńców sowieckich. W lutym 1943 r. obóz w Zeithain przemieniono na obóz szpitalny jako oddział Stalagu IV-B w Muehlbergu z nazwą Stalag IV-B/H. Największa zmiana w obozie w Zeithain miała miejsce w październiku 1944 r. Przywieziono tu w dwóch pociągach 1029 rannych z Powstania Warszawskiego. W tych transportach przyjechało również: 63 lekarzy, 183 osoby – pielęgniarki, sanitariuszki, farmakolodzy, 60 osób personelu pomocniczego oraz 237 innych osób (rodziny lekarzy razem z dziećmi). Przywieziono też wyposażenie sali operacyjnej, stomatologicznej i aparat rentgenologiczny oraz materiały i lekarstwa – ocalone z ruin Warszawy.

Obóz karny Colditz (Oflag IV C) funkcjonował od października 1939 r. do kwietnia 1945 r. Polacy przebywali tu w trzech okresach. Pod koniec 1939 r. w Colditz pozostawało ponad 400 polskich oficerów i podchorążych. Na przełomie lat 1939 i 1940 w obozie znajdowało się ok. 20 polskich generałów, m.in. Janusz Gąsiorowski, Wincenty Kowalski, Stanisław Małachowski, Wiktor Thommée, Władysław Bończa-Ujazdowski, Władysław Bortnowski. Wszystkich ofice-

rów polskich przebywających w Colditz 22 maja 1940 r. przewieziono do Oflagu II A Prenzlau, generałów zaś do Oflagu IV B Königstein wraz z podchorążymi, których odesłano do stalagów. Wiosną 1942 r. w obozie przebywało 48 oficerów i 18 szeregowców Wojska Polskiego. Opuścili oni Colditz dopiero w sierpniu 1943 r. Po ich wyjeździe zamek w Colditz miał być wyłącznie obozem dla Anglików. Odstępstwem od tej zasady było właśnie przewiezienie 5 lutego 1945 r. dwudziestoosobowej grupy żołnierzy z Powstania Warszawskiego na czele z gen. Tadeuszem Komorowskim „Borem”.

### Kolejny symbol pojednania

Z polskiego punktu widzenia Colditz zasługuje na szczególną uwagę jeszcze z jednego względu. Miejscowość Krzyżowa (Kreisau) pod Wrocławiem jest ważnym ośrodkiem spotkań młodzieży, dzięki pamięci o zawiązanej tam antyhitlerowskiej konspiracji. Colditz ze swym ogromnym zamkiem ma wszelkie warunki, by tak jak Krzyżowa, móc stać się równie ważnym centrum międzynarodowych spotkań. Pomysłem tym wyrazili już zainteresowanie politycy

niemieccy. Colditz może stanowić kolejny symbol polsko-niemieckiego pojednania. Może stać się też miejscem współpracy polskich i brytyjskich środowisk kombatanckich.

Chcąc upamiętnić Powstanie Warszawskie, w Niemczech trzeba wykorzystać właśnie Colditz, tym bardziej że z uwagi na głośne ucieczki z Oflagu jest ono już dobrze znane w Europie. Niemcy, organizując obóz w zamku położonym na wysokim wzgórzu, mieli nadzieję, że ucieczki z niego nie będą możliwe. Niektórzy jednak tam osadzeni nie poniechali zamiarów wydostania się z niewoli również z tego świetnie strzeżonego zamczyska. Dzieje tych ucieczek stały się po wojnie znane najpierw w Anglii, a następnie po roku 1989 uczyniły zamek wielką atrakcją turystyczną. Urządzono tam Muzeum Oflagu IV C, które następnie przemianowano na bardziej atrakcyjnie nazywające się Muzeum Ucieczek.

W Anglii można kupić grę planszową „Ucieczka z Colditz”. W 2004 r. powstał też film pod tym tytułem, który pokazywano m.in. w polskiej telewizji. Do Colditz przyjeżdżają wycieczki, szczególnie brytyjskich kombatanów. Miejscowy hotel – prowadzony wspólnie przez Niemca i Anglika – utrzymuje się z chętnych do zwiedzania zamku. Colditz jest miastem partnerskim Łowicza. ■



**Wiceadm. Józef Unrug (siedzi trzeci od lewej) i gen. Tadeusz Piskor (siedzi pierwszy od lewej) w grupie oficerów różnych armii – jeńców Oflagu IV C Colditz, 1940 r.** FOT. ZBIORY HORACEGO UNRUGA

# W niewoli Wehrmachtu

ANDRZEJ CHMIELARZ

**W wyniku przegranej wojny 1939 r. w niemieckich obozach jenieckich znalazło się ok. 450 tys. polskich jeńców. Większość jeńców szeregowych zmuszono do zrzeczenia się statusu jeńca wojennego i przejścia na status robotnika cywilnego. Pod koniec 1943 r. w obozach jenieckich przebywało niewiele ponad 50 tys. jeńców, z czego ponad 17 tys. to oficerowie, których pod koniec wojny zebrano w czterech dużych obozach: w oflagu II C Woldenberg (obecnie Dobiegniewo), II D Gross-Born (Borne-Sulinowo), VI B Doessel i VII A Murnau. Największym skupiskiem polskich jeńców-oficerów był obóz w Woldenbergu.**

Mimo klęski wrześniowej, trudnych warunków bytowania, szykan ze strony administracji obozowej jeńcy polscy czuli się ciągle żołnierzami. Chęć uczestniczenia w dalszej walce i docierające z kraju wiadomości o terrorze powodowały zawiązywanie się pierwszych grup ruchu oporu, początkowo samopomocowych, które później przekształcały się w zespoły konspiracyjne. Nawiązanie stałego

w planach powstańczych AK, które zakładały powrót do kraju i wzięcie udziału w odtworzeniu sił zbrojnych.

## Kierunki działań

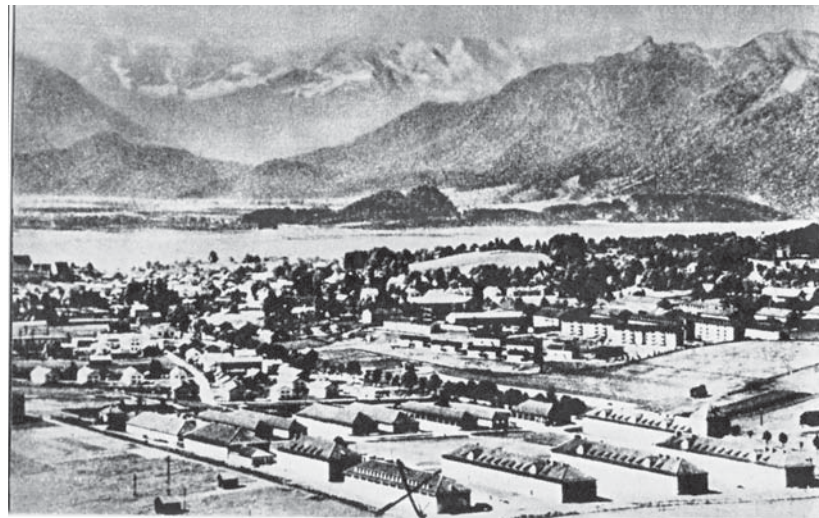
W poczynaniach konspiracji wojskowej można wyodrębnić kilka najistotniejszych kierunków działań. Pierwszym z nich była całość szkolenia wojskowego, podejmowanego z myślą o przyszłym wykorzystaniu

sze szczegóły tej działalności mamy z Murnau, Doessel i Gross-Born. W Murnau w ciągu 1944 r. organizacja utrzymywała kontakt z polskimi robotnikami. Zbierano od nich wiadomości, im przekazywano instrukcje, prasę. Zwerbowano też kilku agentów wśród Niemców – mieszkańców Murnau i okolic. Na początku 1945 r. Niemcy podczas rewizji u aresztowanych robotników polskich natrafili na ślady kontaktów z obozem. Spowodowało to liczne aresztowania: robotników wywieziono do Dachau, jeńców osadzono w więzieniu w Monachium.

W Oflagu II D Gross-Born znajdował się sztab organizacji konspiracyjnej (kryptonim „Batalion Odra”), która objęła zasięgiem prawie cały obszar Pomorza Zachodniego i część Meklemburgii. Komórki składały się z jeńców wojennych oraz osób cywilnych wywiezionych na roboty. Jej działalnością kierował płk Witold Józef Dzierżykraj-Morawski. Jesienią 1944 r. gestapo ze Szczecinka, Słupska i Piły wpadło na trop organizacji i wkrótce całkiem ją rozbiło. Aresztowano ok. 200 osób (był wśród nich płk Dzierżykraj-Morawski), większość wywieziono do Mauthausen i stracono.

## „IKO”

W drugiej połowie 1940 r. w oddziale I Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej powołano specjalną komórkę do spraw jeńców wojennych. Początkowo była to samodzielna komórka zbierania danych o obozach jenieckich i ośrodkach deportowania Polaków w głębi Niemiec, działająca w ramach oddziału I (organizacyjnego) Komendy Głównej ZWZ, którego szefem był mjr Antoni Sanojca „Kortum”. W końcu 1940 r. została przekształcona w „Wydział łączności z obozami jenieckimi i skupiskami Polaków w Niemczech”. Kierownikiem



Oflag VII A Murnau FOT. ZBIORY AUTORA

kontakty z krajem umożliwiło docieranie do obozów prasy, gazet i broszur konspiracyjnych. Przepisywane wielokrotnie, były kolportowane wśród jeńców. Wykorzystywano je też w wydawanych nielegalnie czasopismach obozowych, takich jak „Codzienny Komunikat” w Oflagu Gross-Born. W początkowym okresie koncentrowano się na przygotowaniach do uciezek i samoobrony, a później – po nawiązaniu łączności z Armią Krajową – na udziale jeńców

jeńców w ewentualnych działaniach wojennych bądź w dalszej służbie wojskowej. Drugim kierunkiem było nawiązanie kontaktów organizacyjnych z podziemiem w kraju. Wreszcie trzecim kierunkiem prac konspiracji wojskowej były różne praktyczne poczynania w obozie (np. organizacja nasłuchu radiowego i wydawanie tajnego dziennika, jeniecki kontrwywiad i wywiad, organizacja bojowa itp.).

Konspiracja jeniecka próbowała wychodzić również na zewnątrz. Bliż-





Zamek Colditz. FOT. ZBIORY AUTORA

komórki łączności z „kurnikami” (tj. obozami oficerskimi) była Stefania Mieczysława „Jacek”, z „gołębnikami” (tj. obozami dla szeregowych) Felicja Ilkowska „Nela”. Kierownikiem całej komórki od stycznia 1941 r. była Halina Nieniewska „Irena Konarska”. Skrót jej pseudonimu stał się kryptonimem całego wydziału – „IKO”. Po jej aresztowaniu 28 kwietnia 1942 r. kierownictwo komórki przejęła Stefania Mieczysława.

Do zadań „IKO” należało: informowanie jeńców o sytuacji politycznej i przebiegu działań wojennych oraz walce zbrojnej w kraju; przygotowanie organizacyjne jeńców do działań, które pozwoliłyby uwzględnić ich w odtwarzaniu sił zbrojnych; przygotowanie jeńców do samoobrony na wypadek próby ich likwidacji; zaopatrzenie obozów w sprzęt łączności, broń, walutę i mapy.

Do września 1941 r. nawiązano łączność z 11 obozami oficerskimi (w większości z nich zostały powołane konspiracyjne komendy); spośród 13 stalagów, z którymi próbowano nawiązać łączność, ścisły kontakt uzyskano z czterema. W styczniu 1942 r. miano już kontakt z wszystkimi 12 obozami oficerskimi (II C Woldenberg miał możliwość łączności radiowej), natomiast na 39 stalagów uzyskano łączność z siedmioma. Żmudną

pracę szyfrowania, rozpisywania na dwie części i pakowania bibuły do paczek wykonywała „kuzynka Janka” – żona gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora”.

### „Głos Ojczyzny”

We wrześniu 1942 r. gen. Stefan Rowecki „Grot” meldował Naczelnemu Wódzowi: „Praca na odcinku oflagów rozwijała się w okresie sprawozdawczym równomiernie i intensywnie. Praca organizacyjna na terenie wszystkich oflagów została podporządkowana rozkazom i dyrektywom Komendy Sił Zbrojnych w Kraju. Specjalny organ »Głos Ojczyzny« dociera do wszystkich oflagów (...) W oflagach łączność z krajem podtrzymywana jest entuzjastycznie, a praca prowadzona z dużą wytrwałością, ofiarnością i inicjatywą. Jako przykład może służyć fakt, że dwa obozy samodzielnie zdobyły radiodbiorniki, aby wzmocnić kontakt z nami (dotychczas kontakt przez radio nienawiązany)(...) Praca na terenie stalagów w końcu kwietnia uległa zahamowaniu z powodu ogromnej wyspy (...) Po dwumiesięcznej przerwie rozpoczęto nawiązywanie przerwanych kontaktów z obozami. W wyniku osiągnięto ponownie łączność z 21 stalagami (na 36), przerzucono szyfr do 15 stala-

gów, wysłano instrukcje organizacyjne do 7 stalagów, przesyła się stale »Głos Ojczyzny« do 11 stalagów”.

### Ucieczki

Jedną z najbardziej typowych i widocznych form jenieckiego oporu były ucieczki. Ich motywem było głównie dążenie do odzyskania wolności, poczucie żołnierskiego obowiązku i chęć włączenia się do czynnej walki. Pierwszy okres ucieczek przypada na rok 1940. Oficerowie starali się wówczas dotrzeć głównie do granic Belgii, Danii lub Holandii, z zamiarem przedostania się do armii gen. Władysława Sikorskiego. Jeńcy ze stalagów kierowali się przede wszystkim do kraju. Ucieczkę ułatwiała im praca w terenie, gdzie nadzór był słabszy. Często decyzja przejścia na status pracownika cywilnego wiązała się z planami ucieczki. Szanse były w tym okresie stosunkowo duże; do 31 grudnia 1940 r. uciekło ze stalagu VIII B w Łambinowicach 1743 jeńców polskich spośród ok. 10 tys. uwięzionych. Ponownie schwytano jednak 805 osób.



Płk Ignacy Misiąg, starszy obozu i pierwszy dowódca konspiracji wojskowej w Oflagu XI B i II C. Obok mjr Stanisław Panek i por. Jan Honc

FOT. ZBIORY AUTORA

O sytuacji w obozach w latach 1941–1942 gen. Rowecki pisał: „Dominuje chęć ucieczki, niektórzy próbują po kilka razy”. Uciekający, według jego opinii, to ludzie „pod każdym względem typ dodatni – odważni, przedsiębiorczy, zdolni do czynu”. Też tę potwierdza fakt, że z Woldenbergu spośród 25 uwięzionych tam kawalerów Virtuti Militari uciekło 22, z których siedmiu zginę-



ło w trakcie ucieczki lub już w kraju w dalszej walce.

Niemcy próbowali przeciwdziałać ucieczkom w różny sposób. Wzmocniano strażę, zakładano aparaty podsłuchowe, organizowano obozy specjalne o zaostrzonym reżimie typu Silberberg (Srebrna Góra) i Colditz. Jednakże ani szykany, ani groźba śmierci nie były w stanie zapobiec próbom wydostania się na wolność. Według danych AK od września 1943 r. do marca 1944 r. z jeńców zbiegłych z obozów do pracy w konspiracji zameldowało się 25 oficerów, podoficer i czterech szeregowców.

### „Ptaszki – U”

„Ptaszków – U”, czyli uciekinierów z obozów, po wypoczynku i przeszkoleniu w działalności dywersyjnej kierowano przeważnie do partyzantki, wyznaczając im odpowiedzialne zadania. Zygmunt Siekierski „Leszek” po efektownej ucieczce z oflagu w Woldenbergu został emisariuszem „IKO”. Dzięki świetnej znajomości niemieckiego oraz podrobionym dokumentom docierał nawet do Berlina. Niestety,

potem – aresztowany przez gestapo w mieszkaniu Marii Rutkowskiej – zginął. Porucznik Pacak-Kuźmierski walczył w oddziale dyspozycyjnym Komendy Głównej AK „Osa-Kosa”.



Mjr Konrad Rogaczewski, szef sztabu konspiracji wojskowej w Oflagu II B i II D. Fot. Zbiory autora.

### Oflag II C Woldenberg

Największy obóz jeniecki dla polskich oficerów znajdował się w odległości ok. 1 km na zachód od ostatnich zabudowań miasteczka Woldenberg (obecnie Dobiegniew).

Organizacyjnie Oflag II C Woldenberg dzielił się na dwie części: Obóz „Wschód” i Obóz „Zachód”, a każda z nich miała trzy bataliony. Najniższą komórką była kompania – półbarak. Batalion grupował osiem kompanii. Wyjątek stanowił batalion V, który składał się z 10 kompanii. Liczebność batalionu, w zależności od okresu, wahała się od 1000 do 1150 jeńców, a kompanii od 100 do 150. W składzie każdego batalionu znajdowała się jedna kompania szeregowców, podoficerów lub podchorążych. Zgodnie z konwencją genewską, w Oflagu II C powołano męża zaufania, czyli najstarszego obozu, i jemu podporządkowano całość przedstawicielstwa jenieckiego i wszelkie formy życia obozowego. Oprócz niego istniało także konspiracyjne dowództwo wojskowe, podporządkowane KG AK.

Z Oflagu II C Woldenberg uciekano wielokrotnie, często z powodzeniem. Początkowo w obozie powołano nawet konspiracyjny oddział bojowy, który miał ułatwić i organizować ucieczki. Oddział, liczący 48 osób, w większości oficerów, składał się głównie z tych jeńców, którzy sami zadeklarowali udział w ucieczkach. Jego dowódcą został kpt. Zdzisław Pacak-Kuźmierski. Oddział ten zorganizował kilka dobrze przygotowanych ucieczek, w większości uwięzionych powodzeniem. Najbardziej znaną, pomyslową i brawurową ucieczkę zorganizowano 20 marca 1942 r. Podjęła ją grupa pięciu oficerów: kpt. Pacak-Kuźmierski, por. Edward Madej, por. Kazimierz Nowosławski, por. Jerzy Kleczkowski i ppor. Zygmunt Siekierski, który w przebraniu niemieckiego strażnika, zaopatrzonego w świetnie podrobione dokumenty, udając konwojenta, wprowadził czterech kolegów poza teren obozu, po czym kolejną, przez Piłę i Toruń, bezpiecznie dotarł z nimi do Warszawy. ■

Dr Andrzej Chmielarz, pracownik Wojskowego Biura Badań Historycznych. Autor publikacji historycznych.



# „IKO” – biografie

## Irena Komorowska (1905–1968)

Żona dowódcy Armii Krajowej gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora”, żołnierz Armii Krajowej. Urodziła się w Krakowie; córka gen. Roberta Lamezana-Salinsa. Po ukończeniu szkoły średniej od 1926 r. studiowała malarstwo w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. W 1930 r. wyszła za mąż za ppłk. kawalerii Tadeusza Komorowskiego. Po wybuchu wojny przebywała w Krakowie i tu w lutym 1940 r. złożyła przysięgę w Związku Walki Zbrojnej. Pracowała w komórce łączności i przerzutów na Węgry. W lipcu 1941 r., w związku z objęciem przez płk. Tadeusza Komorowskiego funkcji zastępcy komendanta głównego ZWZ, przeniosła się do Warszawy. Działała w komórce „IKO”.

W czasie Powstania Warszawskiego, 10 sierpnia, z dwuletnim synem została wywieziona z Warszawy. W podwarszawskiej wsi urodziła drugiego syna. Przedostała się do Krakowa i do końca okupacji ukrywała się. Po wojnie dotarła do męża do Londynu, gdzie m.in. współtworzyła w 1947 r. Zjednoczenie Polek, a od 1949 r. była przewodniczącą Funduszu Inwalidów AK.

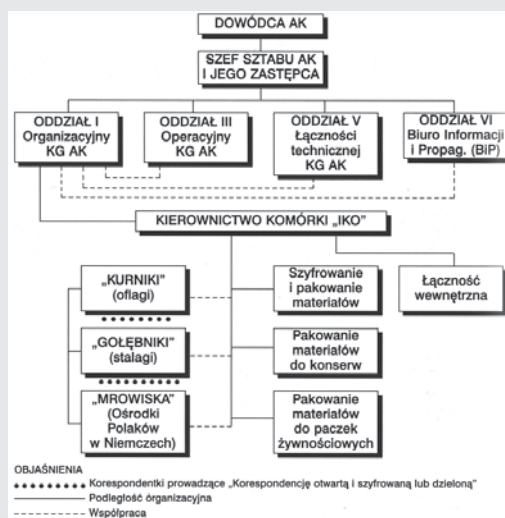
## Stefania Mieczysława „Anka”, „Bankowiec”, „Funia”, „Jacek”, „Basia Węglińska” (1911–1984)

Kapitan, szefowa „IKO”. Urodzona 5 września 1911 r. Do 1939 r. pracowała w Komunalnej Kasie Oszczędności w Warszawie. W Służbie Zwycięstwu Polsce-Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej od 1939 r. kierowniczka komórki łączności z oflagami, a następnie po aresztowaniu Haliny Nieniewskiej, do stycznia 1945 r. szefowa Wydziału Łączności z Obozami Jenieckimi w Oddziale I (po powstaniu umieszczony w Oddziale III) Komendy Głównej AK. W Powstaniu Warszawskim w sztabie Grupy „Północ”. Wyniosła ze Starówki ciężko rannego szefa Oddziału I KG AK ppłk. Antoniego Sanojcę. Po wojnie w kraju, pracowała m.in. w III Oddziale Narodowego Banku Polskiego w Warszawie. Zmarła w Warszawie.

## Halina Nieniewska „Irena Konarska” (1890–1942)

Nauczycielka romanistka, żołnierz Armii Krajowej. Urodziła się w Warszawie. Brała udział w strajku szkolnym 1905 r. Szkołę średnią ukończyła w Szwajcarii, gdzie również w latach 1908–1913 studiowała na uniwersytecie w Lozannie filologię romańską, historię i filozofię. Po powrocie do kraju, razem z matką Joanną, współorganizowała w Warszawie Ligę Kobiet Pogotowia Wojennego, związaną z komendą Związku Czynu Zbrojnego. Pracowała jako nauczycielka języka francuskiego. W 1919 r. wstąpiła do utworzonej w Wilnie ochotniczej Ligi Kobiet. Do Warszawy powróciła w 1920 r. W latach 1922–1928 uczęszczała na seminarium doktoranckie prof. Marcelego Handelsmana. Od 1929 r. do 1938 r. pracowała w Wydziale Szkół Średnich Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W ostatnich latach przed wojną współpracowała z Instytutem Francuskim i uczyła m.in. w Gimnazjum im. Stanisława Staszica.

W konspiracji od jesieni 1939 r., początkowo w Służbie Zwycięstwu Polski, a następnie Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej. W jej mieszkaniu przy ul. Raszyńskiej 56 odbyło się zebranie organizacyjne i zaprzysiężenie pierwszej grupy członków Komendy Głównej SZP. Lokal ten przez długi czas był wykorzystywany jako punkt kontaktowy Komendy Głównej. Członkini Stronnictwa Demokratycznego i redaktor naczelna pisma „Nowe Drogi”. Czynna w tajnym nauczaniu, jedna z inicjatorek zorganizowanych jesienią 1940 r. kompletów nauk biologicznych na tajnym Uniwersytecie Warszawskim. Z grupą uczennic i nauczycieli zatrzymana 17 lipca 1940 r. podczas tajnej matury kompletów Liceum im. Królowej Jadwigi. Osadzona na Pawiaku została po dwóch tygodniach zwolniona. Od stycznia 1941 r. współdziałała



Schemat „IKO” FOT. ZBIORY AUTORA



Halina Nieniewska FOT. ZBIORY AUTORA

ła w organizowaniu w ramach Oddziału I (Organizacyjnego) komórki łączności z polskimi obozami jenieckimi i skupiskami Polaków w Rzeszy. Od jej pseudonimu komórka ta przyjęła kryptonim „IKO”. Wspólnie ze Stanisławem Smoleńskim „Jarosem” redagowała „Głos Ojczyzny”, pismo przeznaczone dla jeńców i robotników przymusowych. Na potrzeby komórki działu łączności z okręgami centralnymi i zachodnimi prowadziła punkt odbioru poczty i pieniędzy.

Aresztowana 28 kwietnia 1942 r. w lokalu kontaktowym przy ul. 6 Sierpnia 28, podczas spotkania z jednym z tzw. korespondentów „IKO”, który okazał się konfidentem gestapo. Osadzona na Pawiaku, została zamordowana podczas przesłuchania w siedzibie gestapo w al. Szucha, prawdopodobnie 21 maja 1942 r. Nie ujawniła niczego, poza własnym nazwiskiem i adresem. Dzięki jej bohaterskiej niezłomności praca komórki mogła być kontynuowana.

Pośmiertnie została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego *Virtuti Militari* i awansowana do stopnia kapitana. Za wcześniejszą działalność niepodległościową była odznaczona Krzyżem Walecznych i Krzyżem Niepodległości.

W 1987 r. na ścianie domu, w którym mieszkała, odsłonięto tablicę upamiętniającą.

ACH

## Oflag II C Woldenberg – niepokonani

### Witold Józef Dzierżykraj-Morawski „Konrad Wallenrod” (1895–1944)

Awanse: ppor. (1915), por. (1918), rtm. (30 marca 1919, zweryfikowany 1 kwietnia 1920 r.), mjr (mianowany 1 kwietnia 1924 r., starszeństwo z 1 lipca 1923 r.), ppłk (styczeń 1929 r.), płk (1 stycznia 1935 r.), gen bryg. (1 stycznia 1961 r.).

Urodził się 27 marca 1895 r. w Oporowie. W 1913 r. ukończył naukę w Wielkopolskim Królewskim Gimnazjum im. Jana Amosa Komeńskiego w Lesznie Wielkopolskim i wstąpił na Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Rozpoczęte studia prawnicze przerwała mu I wojna światowa. Od 5 sierpnia 1914 r. walczył w Cesarskim Regimencie Kirasjerów Gwardii na froncie zachodnim i wschodnim. Dwukrotnie odznaczony za męstwo Krzyżem Żelaznym. Od listopada 1918 r. czynny w tajnej organizacji wojskowej w Poznaniu, po wybuchu powstania wielkopolskiego członek Sekcji Operacyjnej Dowództwa Głównego Wojsk Powstańczych. Od stycznia 1919 r. dowódca 3. dywizjonu 1. Pułku Ułanów Wielkopolskich. Od maja 1919 r. szef sztabu I Brygady Jazdy Wielkopolskiej. W wojnie 1920 r. był szefem sztabu 7. Brygady Jazdy Wielkopolskiej i brał udział m.in. w bitwie pod Komarowem (31 sierpnia 1920 r.).

W 1921 r. został przyjęty bez egzaminów na drugi rok studiów Szkoły Sztabu Generalnego w Warszawie. Od maja 1922 r. był referentem Wydziału Niemieckiego w Oddziale II Sztabu Generalnego. W grudniu 1922 r. został wykładowcą taktyki w Centralnej Szkole Kawalerii w Grudziądzu. W listopadzie 1923 r. został attaché wojskowym w Bukareszcie. W lutym 1926 r. został odwołany z placówki. Po powrocie do kraju objął dowództwo 1., a potem 2. szwadronu 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich w Lesznie. W czasie zamachu majowego brał udział w walkach po stronie rządowej i był oficerem łącznikowym gen. dyw. Kazimierza Ładosia. Po zamachu majowym przeszedł do pracy w oddziale II Sztabu Generalnego na stanowisko kierownika referatu. W maju 1928 r. został attaché wojskowym w Berlinie. Odwołany na własną prośbę z placówki 1 kwietnia 1932 r., otrzymał przydział na dowódcę 25. Pułku Ułanów Wielkopolskich. W marcu 1937 r. objął stanowisko I oficera sztabu Inspektoratu Armii we Lwowie. W lipcu 1939 r. został szefem sztabu Armii „Karpety”. Został szefem sztabu Armii „Małopolska” 6 września 1939 r., zaś 10 września podporządkował się gen. broni Kazimierzowi Sosnkowskiemu, dowódcy Frontu Południowego. Ranny podczas przebijania się do Lwowa, został wzięty do niemieckiej niewoli 23 września 1939 r. koło Żółkwi.

Od 10 listopada do 28 grudnia 1939 r. przebywał na leczeniu w Krakowie. W styczniu 1940 r. przewieziony do Oflagu VII C Laufer, a następnie do Oflagu XI B Braunschweig, skąd 25 czerwca 1940 r. został przewieziony do Oflagu II C Woldenberg. W Woldenbergu został komendantem konspiracji obozowej. Od 3 września 1941 r. starszy obozu „Zachód”. Jeden z organizatorów pracy kulturalno-oświatowej w obozie. Pozbawiony zajmowanej funkcji za odmowę odczytania propagandowego listu z kraju o sowieckich okrucieństwach na Wschodzie. Trafił do Oflagu II B w Arnswalde (Choszczno) 3 września 1941 r. Od



— Płk dypl. Witold Józef Dzierżykraj Morawski, konspiracyjny komendant Oflagów II B i II D. FOT. ZBIORY AUTORA





28 września 1941 r. do przeniesienia polskich oficerów z tego obozu (14 maja 1942 r.) był starszym obozu. Patronował jenieckiemu Funduszowi Samopomocy. Wspierał działający w oflagu teatr i obozową prasę. W Choszczynie kontynuował działalność konspiracyjną, m.in. zorganizował grupy bojowe, nawiązał stałą łączność z krajem i Polakami będącymi na robotach przymusowych. Po przeniesieniu do oflagu II D w Gross-Born (Borne-Sulinowo) rozwinął pracę konspiracyjną. Pod koniec 1942 r. nawiązał kontakt, a następnie przejął kierownictwo działającej na Pomorzu organizacji „Odra”, w której skład weszli byli żołnierze, podoficerowie i przymusowi robotnicy. „Odra” podlegała inspektoratowi Armii Krajowej w Bydgoszczy i prowadziła działalność wywiadowczą oraz udzielała pomocy zbiegłym jeńcom i robotnikom. Został zatwierdzony przez Komendę Główną AK jako komendant konspiracji obozowej 6 lipca 1943 r. W połowie 1944 r. doszło do wyspy. Prawdopodobną przyczyną była zdrada byłego sekretarza Związku Polaków w Sobocie, który wskazał Niemcom pracującego w szczecineckim młynie bosmana Jerzego Kąkola, łącznika organizacji. We wrześniu 1944 r. rozpoczęto aresztowania w oflagu; 7 września 1944 r. płk Morawski, wezwany do komendy obozu, został przekazany przybyłym funkcjonariuszom gestapo.

Początkowo płk Morawski był przetrzymywany w szczecineckich koszarach, następnie przewieziono go razem z innymi aresztowanymi do karnego obozu w Policach. Prawdopodobnie przebywali także krótko w Pile. W toku przeprowadzonego śledztwa płk Witold Morawski wziął całą winę na siebie. Oświadczył, że on był dowódcą i wydawał rozkazy, a podlegli mu oficerowie są niewinni. Przybył wraz z innymi oficerami i sanitariuszem z Czarnego – aspirantem Januszem Szajbo – do obozu koncentracyjnego w Mauthausen 9 października 1944 r., gdzie otrzymał nr obozowy 107499.

W listopadzie 1944 r. do kancelarii (Schreibstuby) bloku 19 nadeszło zarządzenie z Oddziału Politycznego Obozu, by na placu więziennym przy krematorium 9 listopada 1944 r. o godz. 13 postawić czterech oficerów polskich i 31 Rosjan. O godz. 16 rozpoczęła się egzekucja. Jako pierwszego wezwano płk. Morawskiego, po nim szli dalsi oficerowie i Rosjanie. W obozowej księdze śmierci jego egzekucja odnotowana jest pod nr. 4822.

Pośmiertnie odznaczony Virtuti Militari IV klasy (2 października 1944 r.). W listopadzie 1961 r. Naczelny Wódz Polskich Sił Zbrojnych w Londynie awansował pośmiertnie płk. Morawskiego do stopnia generała brygady.

### **Płk Bernard Ignacy Edward Drzygza (1911–1994)**

W 1939 r. dowódca kompanii przeciwpancernej w 75. Pułku Piechoty. W niewoli, początkowo w Oflagu XIB w Brunzshwiku, następnie od czerwca 1940 r. w Oflagu IIC Woldenberg. W oflagu brał czynny udział w działalności konspiracji obozowej. Trzykrotnie uciekał z obozu: 3 lipca 1940 r., 20 czerwca 1941 r. i 8 maja 1942 r. Ta ostatnia ucieczka zakończyła się powodzeniem i 20 maja zameldował się w szeregach Armii Krajowej. Po odbyciu kwarantanny został zaprzysiężony w lipcu 1942 r. i wyznaczony na dowódcę grupy uderzeniowej Komendy Głównej AK „Kosa”, a następnie od grudnia 1942 r. komórki „Zagralin”, przeznaczonej do prowadzenia dywersji w Rzeszy Niemieckiej. Osobiście uczestniczył w podłożeniu bomb na Dworcu Głównym we Wrocławiu i dwukrotnie w Berlinie na dworcu przy Friedrichstrasse. Kierowana przez niego komórka wykonała również kilkanaście akcji kolejowych na Pomorzu i Kujawach. Po wyspie „Osy” i jej rozwiązaniu skierowany na stanowisko zastępcy szefa Kedywu Okręgu AK Łódź. Od stycznia 1944 r. w Obwodzie AK Rawa Mazowiecka, na stanowisku dowódcy batalionu. W czerwcu 1944 r. został zastępcą komendanta Obwodu AK Tomaszów Mazowiecki. Od sierpnia 1944 r. do stycznia 1945 r. zastępca dowódcy 60 Pułk Piechoty AK. W listopadzie 1945 r. dotarł do Włoch i służył w 3. Dywizji Strzelców Karpackich 2. Korpusu Polskiego. Zmarł 20 kwietnia 1994 r. w Shoreham by Sea (Wielka Brytania).

### **Ppłk Zdzisław Józef Pacak-Kuźmirski (1910–1981)**

W kampanii wrześniowej 1939 r. dowódca 8. kompanii III baonu 40. Pułku Piechoty. Uczestnik obrony Warszawy na Woli. Od 9 września 1939 r. brał udział w odparciu pierwszego uderzenia niemieckiej 4. Dywizji Pancerniej. W czasie walki na jego rozkaz rozlano terpentynę, która podczas ataku niemieckich czołgów została podpalona. W wyniku bohaterskiej walki zniszczono ponad 40 czołgów. Dowodził 26 września 1939 r. udanym atakiem na parowozownię na Czystym. Odznaczony za okazane męstwo na polu walki przez gen. Juliusza Rómmla Orderem Virtuti Militari klasy V. Po kapitulacji Warszawy 28 września 1939 r. znalazł się w niewoli niemieckiej. Przebywał m.in. w oflagu w Woldenbergu (Dobiegniewo), gdzie był dowódcą oddziału bojowego. Organizator wielu ucieczek. Już 17 sierpnia 1940 r. podjął nieudaną ucieczkę z niewoli, ale dopiero wraz z kilkoma kolegami udało mu się zbiec w nocy 19/20 marca 1942 r. Po dotarciu do Warszawy wstąpił do Armii Krajowej, do listopada 1942 r. był zastępcą dowódcy i szefem operacyjnym powstałej w maju 1942 r. Organizacji Specjalnych Akcji Bojowych „Osa”, potem po jej wcieleniu do Kedywu Komendy Głównej AK, do lutego 1943 r., zastępcą dowódcy „Kosy 30”, a następnie – od marca 1943 r. – dowódcą zespołu w oddziałach dyspozycyjnych Kedywu KG AK w oddziale kpt. Mieczysława Kurkowskiego – późniejszy oddział „Poli” – Romana Kiźnego. W 1942 r. należał do zespołu kierującego przygotowaniami do niedoszłego zamachu na gubernatora Hansa Franka w Krakowie.

We wrześniu 1943 r. został przeniesiony na teren Okręgu AK Stanisławów, gdzie objął funkcję komendanta Inspektoratu Rejonowego AK „Stryj”. Aresztowany około połowy marca 1945 r. Został przewieziony do Moskwy 25 maja 1945 r. i osadzony w więzieniu na Łubiance, potem Butyrkach. Zeznał jako świadek na procesie gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka”. W połowie 1946 r. został zwolniony i powrócił do Polski.

Zatrzymany przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego 8 sierpnia 1950 r. pod zarzutem próby nielegalnego przekroczenia granicy z Czechosłowacją i działalności w nielegalnej organizacji konspiracyjnej „Komitet Wolnych Polaków”. Wyrokiem Wojewódzkiego Sądu Rejonowego w Katowicach z 20 lipca 1951 r. skazany na 10 lat pozbawienia wolności. Zwolniony z więzienia 8 sierpnia 1956 r. Zmarł w Krakowie 27 stycznia 1981 r.

### **Pplk Jan Szatowski (1907–1988)**

W 1939 r. na stanowisku dowódcy kompanii zwiadu walczył z Niemcami pod Wołą Wodyńską, Serockiem i Seroczynem. Ranny 13 września, trafił do szpitala wojskowego w Chełmie. Przebywał w Oflagach: VII C Laufen i II C Woldenberg.

Współ z ppor. Zdzisławem Kurasiem i por. Karolem Żywocińskim podjął 26 grudnia 1942 r. brawurową i udaną ucieczkę z niewoli. Pieszono, ścigani przez Niemców, dotarli do Poznania, skąd kanałami konspiracyjnymi zostali przerzuceni do Warszawy. Zameldował się 19 stycznia 1943 r. do dyspozycji Komendy Głównej Armii Krajowej. Skierowany na Wołyń, 7 marca 1943 r. zameldował się w Kowlu, gdzie objął stanowisko inspektora rejonowego. W marcu 1944 r. stanął na czele 50. Pułku Piechoty AK. Po śmierci pplk. dypl. Jana Wojciech Kiwerskiego „Oliwy” dowodził 27. Wołyńską Dywizją Piechoty AK w okresie 18 kwietnia – 3 maja 1944 r. Po reorganizacji Dywizji na Lubelszczyźnie nadal dowodził pułkiem, który stoczył w ramach akcji „Burza” boje w rejonie Parczewa i Ostrowa Lubelskiego, pod Kozłówką, Kamionką i Lubartowem.

Po rozbrojeniu przez Rosjan Dywizji 25 lipca 1944 r. w Skrobowie uniknął aresztowania. Rozpoczął organizację struktur WiN na Podlasiu i Lubelszczyźnie 31 sierpnia 1944 r., początkowo jako inspektor rejonowy, następnie komendant Okręgu Lubelskiego. Aresztowany 9 listopada 1946 r. przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, został skazany na karę śmierci. Zmarł 8 września 1988 r. w Poznaniu.

ACh

## **„Głos Ojczyzny” upragniony jak chleb**

**STANISŁAW F. OZIMEK**

**„Tajna prasa – ubogi, skąpy chleb, kryjomo rozdawany ubogim. Szafowanie tym chlebem było niebezpieczne w najwyższym stopniu... Posiadanie tomiku wydanych tajnie wierszy karano śmiercią, podobnie jak posiadanie broni, co prawda – była to broń!”. Były to słowa popularnej już przed wojną pisarki katolickiej Zofii Kossak-Szczuckiej, zaangażowanej od pierwszych miesięcy okupacji w podziemnym nurcie kultury, redaktorki czasopism „Polska Żyje!” i „Prawda”, więźniarki Auschwitz-Birkenau.**

Prasa konspiracyjna, rozpowszechniana pod niemiecką i sowiecką okupacją, docierała również do naszych rodaków osadzonych w obozach jenieckich oraz skupisk polskich robotników przymusowych w III Rzeszy Niemieckiej.

Takim czasopismem, którego kolportaż do III Rzeszy „był niebezpieczny w najwyższym stopniu”, okazał się „Głos Ojczyzny”. Inicjatorem jego narodzin był ówczesny komendant główny Związku Walki Zbrojnej–Armii Krajowej, gen. Stefan Rowecki „Grot”. Jednym z pierwszych redaktorów pis-

ma został Stanisław Smoleński „Zelga” aresztowany przez gestapo 3 listopada 1942 r. w Warszawie. Pismo to wydawane było staraniem Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK przy współpracy z Polskim Związkiem Zachodnim, którego kontynuacją była organizacja „Zachód” powiązana z Departamentem Prasy i Informacji Delegatury Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

### **Komórka o kryptonimie „IKO”**

„Głos Ojczyzny”, wydawany początkowo jako dwutygodnik, następ-

nie miesięcznik, przynosił rodakom deportowanym do III Rzeszy wiadomości ze świata i okupowanej Polski, które trudno było znaleźć w dostępnej w obozach prasie hitlerowskiej. Dostarczał m.in. informacji o porażkach armii niemieckiej i jej satelitów na frontach zachodnim i wschodnim, o działaniach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, na lądzie, morzu i w powietrzu. „Głos Ojczyzny” był źródłem wiadomości o działaniach państwa podziemnego i akcjach zbrojnych przeciwko aparatowi przemocy okupanta.



Szczególnie komentowane były np. akcje sabotażowe w przemyśle zbrojeniowym mogące znaleźć naśladowictwo pośród naszych rodaków przymusowo zatrudnionych w licznych fabrykach zbrojeniowych III Rzeszy. Ważne miejsce w „Głosie Ojczyzny” zajmowała aktualna publicystyka propagująca wartości patriotyczne i obywatelskie, akcentująca potrzebę solidarności i wzajemnej pomocy.



ZŹRÓDŁO: BIBLIOTEKA NARODOWA

wywiadu), a nierzadko i gestapo. Dlatego też przed wysyłką poszczególne egzemplarze były mikrofilmowane, a cienką emulsję fotograficzną ukrywano przemyślnie w oficjalnie dozwolonych, choć limitowanych paczkach. Z mikrofilmu robiono odbitki w działających w oflagach prymitywnych laboratoriach fotograficznych.

### Dwie redakcje

Początkowo, wiążącym się ze znacznym ryzykiem, kolportażem pisma do III Rzeszy zajmowała się specjalna komórka o kryptonimie „IKO” afiliowana przy I Oddziale (Organizacyjnym) KG ZWZ-AK. Wytoczyła ona trasy przerzutu na teren III Rzeszy i państw satelickich. Komórka ta, niestety, została w kwietniu 1942 r. zlikwidowana przez gestapo. Od tej pory kolportażem „Głosu Ojczyzny” zajmowali się głównie polscy kolejarze, zarówno członkowie AK i organizacji „Zachód”, jak i niezrzeszeni. Tą drogą dostarczano „Głos Ojczyzny” głównie do skupisk, na ogół skoszarowanych polskich robotników przymusowych. Znacznie trudniejszy okazał się przerzut tajnych czasopism do obozów jenieckich.

### Małoformatowe egzemplarze

Do tego zadania „zaangażowano” personel okupacyjnej „Deutsche Post Osten”. Jednak nie ryzykowano przemykania w paczkach żywnościowych, czasem z odzieżą, nawet tych małoformatowych egzemplarzy „Głosu Ojczyzny”, drukowanych w Tajnych Wojskowych Zakładach Wydawniczych. Przesyłki te sprawdzano tylko wrywkowo w kraju, ale w oflagach i stalagach przechodziły ścisłą kontrolę. Znalezienie trefnych materiałów mogło dla adresatów zakończyć się tragicznymi w skutkach represjami, ponieważ funkcje cenzorów pełnili członkowie Abwehry (wojskowego

Rzecz intrygująca: do równoczesnego kierowania redakcją „Głosu Ojczyzny” w latach 1943–1944 przyznawało się dwu redaktorów związanych z Biurem Informacji i Propagandy AK – debiutujący jeszcze przed wojną literat i publicysta, por. Jan Dobraczyński „Hozjusz”, i dziennikarz, kpr.

pchor. Stanisław Poznański „Wójcicki”. Jak było w istocie? Nieoczekiwanie rozwikłanie tego sporu można odnaleźć w Meldunku Organizacyjnym nr 240 z 1 marca 1944 r. wysłanym przez dowódcę AK gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora”, do sztabu Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych w Londynie. Generał „Bór” wymienia w tym zbiorczym meldunku m.in. ważniejsze tytuły wydawanych przez BIP KG AK konspiracyjnych pism: „Biuletyn Informacyjny”, „Wiadomości Polskie”, „Żołnierza Polskiego”, jak również „Głos Ojczyzny”. We fragmencie meldunku gen. „Bora” czytamy: „Głos Ojczyzny» wydawany dla obozów jenieckich w Rzeszy na prawach rękopisu, »Głos Ojczyzny« wydawany dla skupisk robotników – 2500 egz.”.

Mamy więc rozstrzygnięcie zagadki – istniały równocześnie dwie redakcje „Głosu Ojczyzny”: jedna kierowana przez por. Dobraczyńskiego „Hozjusza”, druga przez kpr. pchor. Poznańskiego „Wójcickiego”.

Natomiast w meldunku gen. „Bora” natrafiamy z kolei na nową zagadkę. W rozstrzygnięciu tego, co oznaczało, że „Głos Ojczyzny” przeznaczony dla obozów jenieckich był wydawany „na prawach rękopisu”, dopomógł mi zmarły niedawno prof. Zbigniew Czczot-Gawrak „Nowina”. Porucznik „Nowina” związany był w czasie okupacji z Polskim Związkiem Zachodnim i organizacją „Zachód”, dostarczał również materiały do redakcji „Głosu Ojczyzny”. Według jego relacji, „Głos Ojczyzny” dla oflagów nie był drukowany, lecz... ręcznie przepisywany. Z cierpliwością średniowiecznych skrybów treść pisma przepisywano „maczkiem” na cienkich japońskich bibułkach. Bibułki te pochodziły z opakowań znanej do dziś przyprawy Maggi. Część tych rękopisów mikrofilmowano, część bibułkowych zwitków przesyłano do obozów

w paczkach żywnościowych, najczęściej w bochenkach chleba.

Trawestując przytoczone na wstępie słowa Zofii Kossak-Szczuckiej, w tym „skąpym chlebie, kryjomo rozdawanym” znajdowano upragniony krzepiący „Głos Ojczyzny”.

Dwaj redaktorzy dwu różnych wersji „Głosu Ojczyzny” po wybuchu Powstania Warszawskiego włączyli się w prace powstańczych mediów. Por. Jan Dobraczyński, przybrawszy pseudonim „Eugeniusz”, kierował połowym BIP na Starym Mieście, następnie na Mokotowie, a kpr. pchor. Stanisław Poznański redagował dziennik „Czerniaków w Walce”.

■ **DR STANISŁAW F. OZIMEK**, w Powstaniu Warszawskim był kolporterem gazet i roznosicielem listów Harcerskiej Poczty Polskiej na Starym Mieście. Wieloletni pracownik Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk. Jest m.in. autorem publikacji *Film polski w wojennej potrzebie 1939–1945* (1974), *Pocztą powstańczej Warszawy* (2004, nagroda Clio), *Media walczącej Warszawy* (2007).



ZŹRÓDŁO: BIBLIOTEKA NARODOWA



**Autor „Głosu Ojczyzny”**

prof. Zbigniew Czeczot-Gawrak,

por. „Nowina”

1911–2009

Urodził się 5 listopada 1911 r. w rodzinnym dworku w Czernichowie k. Krakowa. Jego rodzina miała dawne, historyczne koligacje – król Węgier Ludwik II Jagiellończyk nadał Mikołajowi Gawrakowi w 1524 r. za zasługi bojowe rycerski herb.

Zbigniew Czeczot-Gawrak ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Był działaczem Związku Młodzieży Polskiej – „Zet” wywodzącego się z tradycji walk niepodległościowych. Po studiach odbył służbę w 20. Pułku Piechoty „Ziemi Krakowskiej” i ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Piechoty w stopniu plutonowego podchorążego.

W 1934 r. wstąpił do służby dyplomatycznej, pracując w Konsulacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Lille i Strasburgu, gdzie były liczne skupiska polskiej emigracji zarobkowej. Na tamtym terenie młody dyplomata animował m.in. ruch harcerski.

Przed wybuchem wojny wrócił do kraju i podjął pracę w centrali Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie. W czasie kampanii wrześniowej 1939 r. dowodził plutonem w 20. Pułku Piechoty, wchodzącym w skład 6. Dywizji Piechoty. Uczestniczył m.in. w uporczywych walkach w rejonie Dunajca i bitwie pod Tomaszowem Lubelskim. Po kapitulacji 6. Dywizji Piechoty pod Rawą Ruską osadzony w obozie jenieckim w Łańcucie, skąd zbiegł i dotarł do Warszawy.

Od pierwszych miesięcy okupacji włączył się do konspiracji, najpierw w Służbie Zwycięstwu Polski, potem Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej. W III Zgrupowaniu Obwodu Warszawskiego AK kpt. Juliusza Szawdyna „Konrada” został dowódcą plutonu 111., przyjmując pseudonim „Nowina”. Równocześnie działał w Polskim Związku Zachodnim i komórce „Zachód” oraz Sekcji Zagranicznej przy Delegaturze Rządu RP na Kraj. Redagował biuletyny dla prasy podziemnej, współpracował z czasopismami konspiracyjnymi, m.in. z „Głosem Ojczyzny” przeznaczonym do kolportażu w obozach jenieckich i skupiskach polskich robotników przymusowych w III Rzeszy Niemieckiej. W jego mieszkaniu ukrywali się zbiegli z obozów jeńcy angielscy, tzw. dorsze.

Przed wybuchem Powstania 1944 r., awansowany do stopnia podporucznika i wyznaczony na dowódcę grupy szturmowej,



**Zbigniew Czeczot-Gawrak, 1938 r.** FOT. ZBIORY AUTORA

wej, mającej w godzinie „W” zaatakować przyczółek mostu średnicowego nad Wisłą. Atak prowadzony przez słabo uzbrojony oddział zakończył się niepowodzeniem wobec przewagi ogniowej wroga.

Sam ppor. „Nowina”, raniony w rękę, musiał opuścić swój pluton bojowy. Już nazajutrz wraz z Władysławem Minkiewiczem „Rudzkim” podjął się wydawania „Komunikatu Informacyjnego III Zgrupowania” – pierwszego dziennika powstańczego na Powiślu, który ukazywał się od 2 sierpnia do 4 września 1944 r. Mając znakomicie zorganizowany nasłuch radiowy i relacje z walk w powiślańskiej dzielnicy, pismo dostarczało bieżących wiadomości nie tylko żołnierzom Zgrupowania, ale i ludności cywilnej.

Gdy 5 września 1944 r. Niemcy rozpoczęli gwałtowny szturm Powiśla, ppor. „Nowina” zamienił pióro na peem i dowodził grupą osłonową w rejonie ul. Tamka. Z wielką determinacją i wykazując w walce ulicznej zmysł taktyczny, ocalił swój oddział i przedostał się z nim do Śródmieścia. Objął stanowiska w atakowanym i bombardowanym kompleksie Poczty Głównej przy ówczesnym pl. Napoleona. Ponownie został ciężko ranny w rękę. Przebywając w szpitalu polowym, następnie w obozie przejściowym dla ludności cywilnej w Pruszkowie, uniknął niewoli.

W pierwszych latach powojennych powrócił do pracy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Przewodniczył w 1947 r. międzynarodowej podkomisji Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw mediacji w czasie wojny domowej w Grecji. (W skład tej podkomisji wchodził m.in. płk André Lalande, późniejszy generał i osobisty adiutant gen. Charles’a de Gaulle’a).

Wkrótce jednak Zbigniew Czeczot-Gawrak został relegowany ze służby zagranicznej PRL. Po różnych tarapatkach rozpoczął pracę w Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk, specjalizując się w dziedzinie filmoznawstwa, promując je w kraju jako dyscyplinę naukową, akademicką. Z prehistorii kinematografii polskiej propagował m.in. w kraju i za granicą pioniera teoretycznej myśli filmowej Bolesława Matuszewskiego. Uzyskał tytuł profesora nauk humanistycznych i kierował w IS PAN Pracownią Teorii Filmu.

Tak się złożyło, że w podobnym czasie kierowałem Pracownią Historii Filmu IS PAN i wspominam prof. Czeczota-Gawraka jako starszego kolegę, pełnego osobistej kultury i lojalności, życzliwie służącego radą i pomocą. Również otwartego na propozycje. Zapamiętałem nawet pewien drobny epizod – kiedy prof. Czeczot-Gawrak wystąpił ze szczegółowym projektem zorganizowania Muzeum Kinematografii Polskiej, zaproponowałem uzupełnienie projektu odrębnym działem poświęconym mało znanym losom filmu ojczystego w II wojnie światowej m.in. w Powstaniu Warszawskim 1944 r. Por. „Nowina” w pełni tę propozycję zaakceptował, niestety, Warszawa nie doczekała się dotąd takiej placówki muzealnej.

Po przejściu na emeryturę m.in. inspirował badania i publikacje poświęcone dziejom polskiej służby dyplomatycznej w latach międzywojennych i 1939–1945 na obczyźnie, „dopóki – jak mawiał – żyją ostatni świadkowie”.

Był również czynny w środowisku kombatanckim swej macierzystej Grupy Bojowej kpt. Cypriana Odorkiewicza „Krybara”.

Prof. Zbigniew Czeczot-Gawrak został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. **SFO**



**Wizyta Zbigniewa Czeczota-Gawraka w obozie harcerskim we Francji Północnej, 1937 r.** FOT. ZBIORY AUTORA



# Wygrana bitwa antykomunistycznego podziemia z UBP–NKWD

LESZEK PIETRZAK

**Major Marian Bernaciak to legenda antykomunistycznego podziemia w powojennej Polsce. To postać, która stała się symbolem walki Polaków o wolność i suwerenność Ojczyzny. Najpierw była to walka z okupantem niemieckim, później z komunistyczną władzą. Walce tej poświęcił całe dorosłe życie. Sześćdziesiąta czwarta rocznica zwycięskiej bitwy oddziału „Orlika” z siłami UBP–NKWD mija 24 maja br.**

Marian Bernaciak urodził się 6 marca 1917 r. w Zalesiu k. Ryk jako syn Michała i Marianny z d. Bliźniak. Szkołę powszechną ukończył w 1932 r., a następnie pobierał naukę w Gimnazjum im. Adama Jerzego ks. Czartoryskiego w Puławach, zakończoną w czerwcu 1937 r. zdaniem matury. Później otrzymał powołanie do odbycia służby wojskowej i został kanonierem Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii nr 2 w Zambrowie. Został mianowany na kaprała podchorążego 28 czerwca 1938 r.

Po ukończeniu szkoły podchorążych, 4 lipca 1938 r. dostał przydział do 2. Pułku Artylerii Ciężkiej Ziemi Chełmskiej im. hetm. Jana Zamoyskiego w Chełmie jako podoficer zwiadu 7. baterii. Został mianowany na stopień plutonowego podchorążego 24 września 1938 r. i zwolniony do rezerwy. Po odbyciu służby wojskowej zamieszkał w Soblowie w powiecie garwolińskim, gdzie otrzymał posadę w tamtejszym urzędzie pocztowym. Zmobilizowano go 1 września 1939 r. i awansowano do stopnia podporucznika. Początkowo zajmował się tworzeniem ośrodka zapasowego Artylerii Ciężkiej w Chełmie, a następnie wraz z grupą oficerów został skierowany do Włodzimierza Wołyńskiego, gdzie tworzone mającą bronić prawego brzegu Bugu przed Niemcami Grupę Operacyjną „Włodzimierz”.

Gdy 19 września 1939 r. sowieckie dywizje zaatakowały miasto, rozpoczęły się walki, które po kilku godzinach zostały zawieszane. Pod pozorem zawieszenia broni Sowietci rozbili i aresztowali większość polskich żołnierzy.

Podporucznik Marian Bernaciak trafił następnie do znajdującej się po stronie rosyjskiej Szepietówki, skąd rozpoczęły się deportacje do Kozielska. Korzystając z nieuwagi sowieckiej eskorty, wraz z pięcioma innymi oficerami, uciekł z transportu kolejowego. Do domu wracał pieszo i do rodzinnego Zalesia dotarł w końcu października 1939 r. Tym samym był jednym z nielicznych, którym udało się cudem uciec z „kатыńskiej drogi śmierci”.

## Początki konspiracji „Orlika”

W listopadzie 1939 r. ppor. Bernaciak nawiązał kontakt z organizatorami konspiracji w Rykach. Byli to m.in.



„Orlik” w okresie akcji „Burza”, lipiec 1944 r. FOT. ZBIORY AUTORA

ppor. Władysław Antoszczak „Szary” – nauczyciel z Ryk i ppor. Zygmunt Donten „Olszyna” – kierownik szkoły w Rososzy. Gdy w końcu 1939 r. do Ryk przybył kpt. Zygmunt Żebracki, zaczęto organizować puławskie struktury Służby Zwycięstwu Polski. Od

początku jednym z aktywniejszych konspiratorów był ppor. Bernaciak, który przyjął pseudonim „Dymek”. Wiosną 1941 r. założył w Rykach sklep z książkami i materiałami piśmiennymi, który służył jednocześnie za lokal konspiracyjny.

W połowie 1943 r. Marian Bernaciak został mianowany szefem Kedywu Podobwodu „A” (Dęblin–Ryki) w Obwodzie Armii Krajowej Puławy. Jego zadaniem było wykonywanie akcji dywersyjnych w terenie. Konspiracyjna działalność Mariana Bernaciaka nie uszła uwadze Niemców i 20 sierpnia 1943 r. jego sklep w Rykach otoczyło gestapo. Jako „spalony” zmuszony był pozostać w lesie ze swoim oddziałem. Zmienił także dotychczasowy pseudonim konspiracyjny, stając się „Orlikiem”.

Oddział „Orlika” był początkowo kilkusobowy, złożony głównie z ludzi „spalonych”; w lutym 1944 r. powiększył się do ok. 40 osób. Operował głównie w gminach: ryckiej, trojanowskiej, kłoczewskiej i sobieszynskiej. Większość żołnierzy oddziału pochodziła z Dęblina, Ryk i Woli Zadybskiej. Zastępcą „Orlika” był wspomniany Władysław Antoszczak „Szary”, a adiutantem Wacław Kuchnio „Spokojny”. W maju 1944 r. oddział powiększył się do 60 dobrze uzbrojonych żołnierzy i w strukturze organizacyjnej Inspektoratu Rejonowego AK Puławy został oznaczony jako OP 15/1. Od sierpnia 1943 r. do lipca 1944 r. wykonał łącznie 27 akcji zbrojnych przeciwko okupantowi niemieckiemu. W lipcu 1944 r. w akcji „Burza” oddział osiągnął stan liczebny prawie 300 żołnierzy i brał udział m.in. w zwycięskich walkach

z Niemcami w rejonie Kluczkowic. Oddział „Orlika” 26 lipca 1944 r. wkroczył do Ryk, entuzjastycznie witany przez mieszkańców miasta. Zgodnie z rozkazami organizacyjnymi, w nocy z 27 na 28 lipca 1944 r. w rejonie Zalesia nastąpiło rozwiązanie oddziału.

### Polowania na puławskich akowców

Stan taki trwał do połowy sierpnia 1944 r., kiedy „Orlik” ponownie zmobilizował oddział, by nieść pomoc walczącej Warszawie. Udało mu się dotrzeć w rejon Garwolina 22 sierpnia 1944 r., jednak z powodu sprzeciwu dowództwa sowieckich wojsk frontowych został zmuszony do zaniechania dalszego marszu ku Warszawie i powrotu do macierzystego rejonu.

Okres od końca sierpnia 1944 r. do stycznia 1945 r. to najbardziej tragiczny czas dla konspiracji na ziemi puławskiej. Tereny te zajęte były przez olbrzymią liczbę sowieckich jednostek frontowych, NKWD i Smierszu. Sowieci przez blisko pięć miesięcy urządzali polowania na puławskich akowców. Aresztowania, gwałty, kradzieże były na porządku dziennym. W listopadzie NKWD aresztowało mjr. Stanisława Kowalskiego „Konrada”, komendanta Inspektoratu Puławy. Los „Konrada” podzielił Wacław Sikora „Przepiórka”. Obaj zostali skazani na karę śmierci. Milicjanci z Ryk zastrzelili 2 listopada

1944 r. zastępcę „Orlika”, ppor. Władysława Antoszczaka „Szarego”.

Sytuacja uległa zasadniczej zmianie dopiero wówczas, gdy w styczniu 1945 r. Sowieci ruszyli z nową ofensywą i przeszli linię Wisły. Jednak doświadczenia z okresu stacjonowania sił sowieckich na ziemi puławskiej, a zwłaszcza masowe aresztowania i deportacje, miały zasadniczy wpływ na postawę „Orlika” i jego podkomendnych. To właśnie te doświadczenia były podłożem nowej konspiracji, tym razem antykomunistycznej.

### Odtwarzanie oddziału

W marcu 1945 r. „Orlik” przystąpił do odtwarzania swojego oddziału, zbierając pod swoją komendą 50 doświadczonych ludzi. Na początku kwietnia 1945 r. oddział wzmocniono grupą 35 uciekinierów z obozu NKWD w Skrobowie, którzy zbiegli stamtąd 27 marca 1945 r. To oni, dowodzeni przez ppor. Piotra Mierzwińskiego „Wiernego”, stali się pierwszym plutonem nowego zgrupowania partyzanckiego „Orlika”, powszechnie nazywanym plutonem „Skrobowskiaków”. Pod komendę „Orlika” przeszedł również sierż. Zygmunt Wilczyński „Żuk” wraz z grupą partyzantów z dawnego oddziału OP 15/2. W maju 1945 r. do „Orlika” dołączyła także grupa partyzantów z rozbitego 17 maja 1945 r. oddziału Tadeusza Orłowskiego „Szatana”. Do zgrupo-

wania „Orlika” włączono również grupy Stanisława Ochnio „Granata”, Mieczysława Polaka „Leonidas” oraz ppor. Witolda Andrzejewskiego „Zawiszy”, która przybyła z Podobowodu „C” (Opole Lubelskie).

Zgrupowanie partyzanckie „Orlika” podzielone zostało na cztery plutony: I – „Skrobowskiaków”, II – „Szatana”, III – Jerzego Jurkiewicza „Junacza” i IV – „Zawiszy”. Dowódcą całości został por. Zygmunt Kęska „Świt”, a szefem oddziału – Zygmunt Wilczyński „Żuk”. Podoficerem gospodarczym zgrupowania został sierż. Stanisław Warowny „Mściel”, a kancelarię i finanse oddziału prowadził Jan Kobylański „Dziubak”. Zgrupowanie „Orlika” w połowie 1945 r. liczyło od 180 do 200 żołnierzy. Pod komendą „Orlika” były także drużyny dywersyjne placówek terenowych organizacji oraz tzw. grupa Ryszarda Włodarczyka „Wara” z Żelechowa.

Początki walki „Orlika” z komunistyczną władzą sięgają jesieni 1944 r., gdy pomimo trudnych warunków żołnierze jego oddziału wykonali wiele akcji likwidacyjnych, z których najgłośniejszą było zlikwidowanie 12 września 1945 r. w Rykach Mikołaja Parmonowa z Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Lublinie i postrzelenie komendanta MO w Rykach Juliana Gransztofa.

### Walka z komunistyczną władzą

Jednak prawdziwa walka z komunistyczną władzą rozpoczęła się dopiero wiosną 1945 r., kiedy „Orlik” ze swoim zgrupowaniem przeprowadził wiele brawurowych akcji zbrojnych, które stały się głośne w całym kraju. Jego zgrupowanie 13 kwietnia 1945 r. stoczyło walkę z siłami Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Woli Zadybskiej, zmuszając je do poddania się. Część jego zgrupowania 16 kwietnia 1945 r. opanowała na kilka godzin Adamów w powiecie łukowskim, gdzie urządzono manifestację patriotyczną. Zgrupowanie „Orlika” w sile 44 ludzi wykonało 24 kwietnia 1945 r. brawuro-



■ Część zgrupowania „Orlika”, połowa 1945 r. FOT. ZBIORY AUTORA



wą i niezwykle niebezpieczną – z uwagi na znaczne siły NKWD i UBP – akcję na budynek Powiatowego Urzędu Publicznego w Puławach. Wprawdzie opanowano tylko częściowo gmach bezpieki, ale w trakcie akcji udało się uwolnić 107 więźniów, jacy znajdowali się w areszcie puławskiego UBP. Część zgrupowania 1 maja 1945 r. po krótkiej walce zdołała opanować na kilka godzin Kock, gdzie również zorganizowano manifestację patriotyczną.

Największą bitwę zgrupowanie „Orlika” stoczyło 24 maja 1945 r. w Lesie Stockim niedaleko Puław. Zgrupowanie wspierane przez grupy dywersji terenowej stoczyło wówczas zwycięską bitwę z liczącą blisko 680 osób i wyposażoną w broń pancerną Grupą Operacyjną UBP—NKWD. Była to największa bitwa, jaką stoczyły siły antykomunistycznego podziemia w powojennej Polsce.

Od wiosny do lata 1945 r. zgrupowanie operowało w formie zwartej na olbrzymim terenie powiatów: puławskiego, garwolińskiego, kozienickiego, lubelskiego, lubartowskiego i łukowskiego. Zostało podzielone 2 lipca 1945 r., a poszczególnym jego plutonom przydzielono rejony rozlokowania. Pomimo rozczłonkowania, jeszcze 28 lipca 1945 r., połączone plutony „Wiernego” i „Junacza”, wzmocnione drużynami dywersyjnymi Tadeusza Lesisza „Orla” i Jana Oleksego „Wiśni”, odbiły z transportu kolejowego pod Bąkowcem 136 więźniów przewożonych z Warszawy do Wroniek.

### Wyhamowanie walki zbrojnej

Latem 1945 r. nastąpiło wyhamowanie walki zbrojnej „Orlika”. Wiązało się to z rozwojem ogólnej sytuacji politycznej w kraju – powstaniem Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, amnestią dla żołnierzy podziemia z 2 sierpnia 1945 r. oraz odezwą ppłk. Jana Mazurkiewicza „Radosława” wzywającą do ujawniania się.

„Orlika” dotknęły też ciosy aparatu władzy i ich sprzymierzeńców. W Woli Zadybskiej NKWD 26 sierpnia 1945 r.

pojmało jego brata Lucjana, a we wrześniu 1945 r. w ręce UBP wpadł jego wierny towarzysz walki, por. Zygmunt Kęska „Świt”, skazany później na karę śmierci.



„Orlik” po samobójczej śmierci, 24 czerwca 1946 r. FOT. ZBIORY AUTORA

Z chwilą powstania Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” „Orlik” objął również funkcję szefa Referatu Bezpieczeństwa Inspektoratu Puławy, będąc drugą osobą w hierarchii organizacyjnej po komendancie Inspektoratu mjr. Piotrze Ignaciaku.

### Nowa taktyka walki

Od października 1945 r. zgrupowanie „Orlika” funkcjonowało w postaci już znacznie bardziej samodzielnych plutonów. Podejmowały one na nowo akcje zbrojne, jednak na mniejszą skalę niż poprzednio.

Zmieniła się również taktyka walki zgrupowania. Jesienią 1945 r. pododdziały „Orlika” nasiliły akcje zbrojne przeciwko posterunkom UBP, MO i komitetom Polskiej Partii Robotniczej, doprowadzając do ich całkowitego zniknięcia w niektórych częściach powiatów: garwolińskiego i puławskiego. Do początków 1946 r. walka „Orlika” z komunistyczną władzą była w miarę wyrównana. Sytuacja zaczęła się radykalnie zmieniać na początku 1946 r., gdy siły bezpieki rozpoczęły

zakrojone na szeroką skalę akcje pacyfikacyjne, które zmuszały jego pododdziały do nieustannego przemieszczania się i utrudniały jakiegokolwiek akcje zaczepne.

Pierwsza połowa 1946 r. to okres intensywnych, ale na znacznie mniejszą skalę walk pododdziałów „Orlika” na ziemi puławskiej. Dokonały one kilkudziesięciu akcji zbrojnych, wśród których wymienić należy potyczki z grupami operacyjnymi resortu bezpieczeństwa, ataki na posterunki MO, akcje kolejowe i likwidacyjne. Wydawano także liczne ulotki, z których najbardziej znane to: „Orlik do społeczeństwa”, „Katyń Puławski” „Referendum to podstęp”.

Oddziały „Orlika” prowadziły również działalność organizacyjną poza obszarem Inspektoratu Puławy. „Orlik” 16 marca 1946 r. wydał por. Franciszkowi Jaskulskiemu „Zagończykowi” rozkaz objęcia i zorganizowania konspiracji w powiatach: kozienickim, iłżeckim i częściowo radomskim. W ten sposób „Zagończyk” zorganizował Inspektorat Związku Zbrojnej Konspiracji obejmujący Radomskie i częściowo Kieleckie.

Epilog działalności konspiracyjnej „Orlika” nastąpił 24 czerwca 1946 r., gdy wraz z osobistą ochroną wracał z odprawy organizacyjnej w Życzynie. Podczas postoju w Piotrówku „Orlika” i jego ludzi otoczyli żołnierze ze ściągniętej przez miejscowego sołtysa grupy operacyjnej. W trakcie próby ucieczki „Orlik” został ranny, a następnie, nie chcąc dostać się w ręce UBP, odebrał sobie życie. Został potajemnie pochowany przez UBP na cmentarzu Bródnowskim w Warszawie. ■

■ **LESZEK PIETRZAK**, doktor nauk humanistycznych. Pracownik Biura Bezpieczeństwa Narodowego w Kancelarii Prezydenta. Specjalizuje się w dziejach antykomunistycznego podziemia po 1944 r. Jest współautorem *Atlasu Polskiego Podziemia Niepodległościowego 1944–1956* i publikacji na temat historii organów bezpieczeństwa PRL. Wkrótce ukaze się jego książka *Antykomunistyczne podziemie na terenie Inspektoratu Puławy w latach 1944–1956*.

# Rozbicie obozu NKWD w Rembertowie

STEFAN MELAK

**Sześćdziesiąt cztery lata temu oddział ppor. Edwarda Wasilewskiego „Wichury”, 21 maja 1945 r., przeprowadził akcję, w wyniku której z obozu NKWD w Rembertowie uwolniono kilkuset więźniów.**

Po północy oddział Edwarda Wasilewskiego „Wichury” zaatakował główną bramę prowadzącą do obozu. Grupa szturmowa w błyskawicznym ataku zlikwidowała czterech sowieckich wartowników i wdarła się do środka. Tam dostała się pod silny ogień enkawudzystów, który przełamała wydzielona z oddziału grupa wsparcia. Rozpoczęło się wyłamywanie drzwi w barakach i uwalnianie więźniów. W trwającej zaledwie ok. 25 minut akcji uczestniczyło 44 ludzi, w tym dwunastoosobowa grupa dywersyjna ppor. Edmunda Świderskiego „Wichra”. Uwolniono kilkuset więźniów.



**Ostatni Prezydent na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski z uczestnikami rozbicia obozu NKWD Albinem Wichrowskim i Zbigniewem Kowalskim, maj 1993 r. FOT. ZBIORY AUTORA**

## Rozmach akcji

W oficjalnym raporcie NKWD wymieniono liczbę 466 członków Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych i – jak to określili Sowieci – „innego przestępczego elementu”. Wiarygodność sowieckich danych jest wątpliwa, a liczba zbiegłych jeńców zapewne zaniżona. Według innych szacunków oddziałowi „Wichury” udało się uwolnić 700–1000 więźniów, przede wszystkim żołnierzy podziemia niepodległościowego aresztowanych przez NKWD na obszarze okupowanej przez Sowieców

Polski. Dobre rozpoznanie obozu w Rembertowie, czas, skala i rozmach akcji uczyniły z niej jedną z najważniejszych operacji wykonanych przez powojenne podziemie niepodległościowe w Polsce. Straty oddziału „Wichury” wyniosły jedynie trzech rannych. Według komendanta Obwodu „Kamień”, kpt. Walentego Sudy „Młota”, zginęło 15 funkcjonariuszy NKWD, inne relacje mówią o kilkudziesięciu zabitych enkawudzystach.

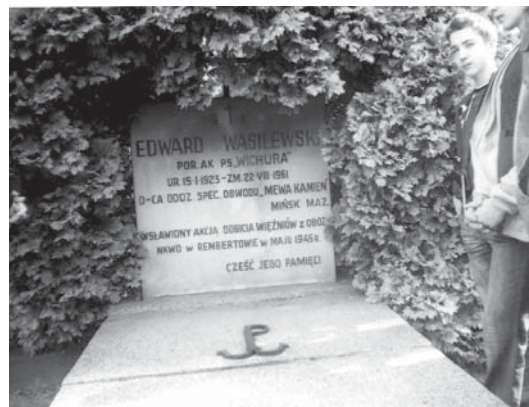
## Relacja „Górala”

W konspiracyjnych spotkaniach, organizowanych przez Komitet Katyński w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, wielokrotnie brali udział uczestnicy akcji rozbicia obozu w Rembertowie. Wśród nich przyjaciel nieżyjącego już Henryka Gójskiego, Albin Wichrowski „Góral”. Według jego relacji: „W akcji brało udział 44 ludzi, łącznie z »Wichrem«. Do Rembertowa wjechaliśmy wozami przez przejazd przy ul. Kilińskiego. (...) Przeszliśmy przez tor boczny kolejowej, która wchodziła na teren obozu i biegnąc dalej, zblżyliśmy się do drogi wawerskiej. Skręciliśmy w lewo i biegnąc wzdłuż ogrodzenia, wyszliśmy na polanę znajdującą się przed bramami obozu. Grupa szturmowa z »Wichurą« poszła dalej do bramy głównej. Za nią weszła grupa wsparcia złożona z ludzi »Wichra«. Grupa »Grot«, w której byłem ja, »Sączek«, »Słoński«, »Zagłoba« i inni, zatrzymała się przy bramie pierwszej. (...) Gdy zmiany poszły na wartownię »Wichura« dał rozkaz rozpoczęcia akcji.

(...) Po wyważeniu furtki przy bramie weszliśmy do środka, likwidując stojących tam wartowników. Kilku z nas wpadło do domku. Miał dwie izby. W pierwszej siedział na krześle sowiecki oficer. Nogi miał w misce z wodą. Przed nim klęczał jakiś człowiek. Wyglądało jakby mył enkawudziście nogi. Oficer sięgnął po broń. Nie zdążył. Zwalili się z krzesła martwy. Cywil zawałował do nas, że jest więźniem, żeby go nie zabijać. Na ścianie pomieszczenia wisiały pęki kluczy. »Grot« polecił je zabrać. Wysłał któregoś z kolegów do »Wichury« z tymi kluczami. O ile mi wiadomo, nie przydały się. Nie było czasu dobierać kluczy do drzwi. Nasi wyważali. (...) Po 25 minutach od rozpoczęcia akcji nasi byli już poza obozem”.

## Wspomnienie „Kalskiego”

Obóz specjalny w Rembertowie mógł pomieścić ok. 2 tys. ludzi. Według relacji Witolda Bieńkowskiego „Kalskiego” z maja 1945 r., pracownika Delegatury Rządu więzionego w Rembertowie: „obóz liczył 1300 więźniów, w tym 120 kobiet (80 Polek i 40 Niemek). Polaków było ok. 500”. Z innych szacunków wynika jednak, że Polaków było więcej, mogli stanowić nawet 75 proc. więzionych. Najślawniejszym więźniem



**Mogiła ppor. Edwarda Wasilewskiego „Wichury” na warszawskich Powązkach, maj 2009 r. FOT. ZBIORY AUTORA**



obożu w Rembertowie był gen. Emil Fieldorf „Nil”, aresztowany 7 marca 1945 r. w Milanówku, gdzie miał się spotkać z gen. Leopoldem Okulickim „Niedźwiadkiem”. Rzekomego kolejarza Walentego Gdanickiego, za którego podawał się Fieldorf, osadzono najpierw w areszcie NKWD w podwarszawskich Włochach, skąd w połowie marca 1945 r. przewieziono do Rembertowa. Już wtedy szef Obszaru Centralnego Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj, płk Jan Mazurkiewicz „Radosław” polecił ppor. podharcm. Pawłowi Henrykowi Kozłowskiemu „Kmicie” przeprowadzenie rozpoznania obozu w celu odbicia więźnia. Do akcji zamierzano włączyć żołnierzy z Lubelszczyzny. W trakcie przygotowań do akcji gen. Emil Fieldorf został 26 marca 1945 r. wysłany w transporcie liczącym 48 wagonów. Według statystyk w transporcie znajdowało się 1967 więźniów.

W Rembertowie przetrzymywani byli m.in.: bryg. Korpusu Sądowego Edward Gruber – były prokurator Najwyższego Sądu Wojskowego, Jan Hoppe – były wiceprezes konspiracyjnego Stronnictwa Pracy, Witold Bieńkowski – kierownik Referatu Żydowskiego Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu na Kraj, Józef Hajdukiewicz – reprezentant Stronnictwa Narodowego w Komisji Głównej Rady Jedności Narodowej, płk Zygmunt Mar-



— Odsłonięcie pomnika więźniów obozu NKWD w Rembertowie, 21 maja 1995 r. FOT. ZBIORY ALTORA

szewski – ostatni komendant Obszaru Warszawskiego AK, ppłk dypl. Stefan Górniewicz – szef Oddziału IV (kwaterymistrzowskiego) Komendy Głównej Armii Krajowej.

### Aresztowanie „Kozuska”

Bezpośrednią przyczyną przeprowadzenia akcji przez Edwarda Wasilewskiego stało się osadzenie w Rembertowie aresztowanego przez NKWD wiosną 1945 r. szefa IV Ośrodka AK (Mińsk Mazowiecki) Stanisława Maciejewskiego „Kozuska”. Na początku maja 1945 r. dowódca Obwodu „Kamień” (miasto Mińsk Mazowiecki i powiat miński), kpt. Walenty Suda „Młot”, podjął decyzję o rozbiciu obozu. Rozkaz został wydany ppor. Edwar-

dowi Wasilewskiemu, dowódcy oddziału wzmocnionego grupą dywersyjną z IV Ośrodka AK dowodzoną przez ppor. Edmunda Świderskiego. Oddział opuścił okolice Mińska w nocy z 17 na 18 maja i zajął kwatery we wsi Długa Kościelna. W dwóch następnych dniach ppor. Wasilewski kilkakrotnie wyjeżdżał motocyklem do Rembertowa, dokonując rozpoznania obozu. Precyzyjnie ustalił liczbę i rozmieszczenie posterunków, zabezpieczenie bram, rozmieszczenie wartowni, baraków więziennych i budynku komendanta obozu. W nocy z 19 na 20 maja do oddziału dołączyła grupa z drużyny dywersyjnej IV Ośrodka Obwodu „Kamień” ppor. Edmunda Świderskiego.

**Edward Wasilewski „Wichura”** ur. 15 stycznia 1923 r. w Stanisławowie (w powiecie mińskim na Mazowszu). Od grudnia 1939 r. w Korpusie Obrońców Polski, po scaleniu w Armię Krajową, od 1940 r. w Szarych Szeregach. W 1943 r. w szkole podchorążych w oddziale „Poraja”, od lutego 1944 r. w oddziale „Dęboroga”, podczas akcji „Burza” w III baonie 22. Pułku Piechoty AK, 6-7 lipca 1944 r. rozbrojeni przez NKWD. Wcielony do II Armii Wojska Polskiego, z której uciekł i wstąpił do Delegatury Sił Zbrojnych – Obwód Mińsk Mazowiecki, gdzie dowodził od lutego 1945 r. oddziałem. Odbił obóz NKWD w Rembertowie 20-21 maja 1945 r. i uwolnił ok. 1000 więźniów. Ujawnił się 25 września 1945 r., 26 marca 1946 r. został zatrzymany przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego i zwolniony na mocy amnestii w 1947 r.

W 1950 r. podpisał zobowiązanie współpracy z UBP – pseudonimy „Huragan”, „Ramzes”, „Wierny”, „Pewny”, „Znak”. Denuncjował wielu żołnierzy podziemia. Brał udział w operacji UBP o kryptonimie „Cezary” – fikcyjnej V Komendy Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” jako kierownik Obszaru Centralnego. Wyłączony z sieci agenturalnej w 1960 r.

Na podstawie: Kazimierz Krajewski, Tomasz Łabuszewski, „Bohater i antybohater. Edward Wasilewski »Wichura«, „Zeszyty Historyczne WiN” nr 28-29 (2008), s. 191-219.

Według dokumentów znajdujących się w archiwum Zarządu Cmentarza Wojskowe Powązki w Warszawie, Edward Wasilewski zakończył życie 22 sierpnia 1961 r. Akt zgonu z datą śmierci 22 sierpnia 1961 r. wystawił USC Wola. Pogrzeb odbył się 24 sierpnia 1961 r. o godz. 15.

SM

W nocy z 20 na 21 maja oddział podzielono na Grupę I – szturmową prowadzoną przez „Wichurę”, liczącą 13 osób, Grupę II – wsparcia dwunastoosobową dowodzoną przez „Wichra”, Grupę III – siedmioosobową ubezpieczającą pod dowództwem „Wyrwy” i podgrupę dowodzoną przez „Grotę” w liczbie 12 żołnierzy.

### Policzek dla czerwonego imperium

Po tej błyskawicznie przeprowadzonej przez „Wichurę” brawurowej akcji żaden inny obóz zorganizowany na terytorium Polski nie zdobył takiego rozgłosu, jak Specjalny Obóz nr 10 w Rembertowie. Akcja przeprowadzona nocą z 20 na 21 maja w dzień Zielonych Świąt skompromitowała NKWD. Rozbicie obozu i uwolnienie kilkuset więźniów udaremniło przygotowywany na 25 maja 1945 r. przez NKWD drugi transport więźniów do Związku Sowieckiego. Atak czterdziestocześciorosobowego oddziału ppor. Edwarda Wasilewskiego był policzkiem wymierzonym czerwonemu imperium. Wyraźnie poruszony szef sowieckiej tajnej policji Ławrientij Beria w rozkazie z 31 maja 1945 r. pisał m.in.: „Już 19 maja zastępca komendanta obozu mjr Kriucz-

kin otrzymał ostrzeżenie od zastępcy komendanta wydziału operacyjnego o istniejącej możliwości dokonania napadu na obóz w celu uwolnienia przez bandę przetrzymywanych tam aresztowanych. Mimo to wbrew zaleceniom komendanta ds. operacyjnych, mjr Kriuczkin, komendant garnizonu do spraw ochrony obozu por. Samochin i z-ca komendanta batalionu 332 specjalnych wojsk konwojowych NKWD – kpt. Drankin – odpowiedzialni za ochronę obozu, nie podjęli żadnych działań zmierzających do podwyższenia gotowości bojowej oraz czujności. Korpus oficerski obozu, jak również ochrona obozu nie zostali skoszarowani i w chwili dokonania napadu na obóz znajdowali się na prywatnych kwaterach. Sam mjr Kriuczkin w chwili napadu nie znajdował się w nim – przebywał na bankiecie wydanym przez komendanta garnizonu miasta”.

### Okrutny odwet

Beria rozkazał aresztować i oddać pod sąd połowy zastępującego komendanta obozu por. Sanochina i zastępcę komendanta 332 batalionu specjalnych wojsk konwojowych NKWD ZSRR, kpt. Drankina. Innych odpowiedzialnych polecił zdjąć ze stanowisk i zdegradować.

Po akcji 2 pułk wojsk pogranicznych NKWD ZSRR, ochrona obozu i sowieckie oddziały na Pradze ujęły ok. 200 osób. Wszyscy zostali poddani bestialskiemu torturom. Ponad 20 skatowanych zmarło. Pozostałych więźniów w liczbie 1100 wywieziono 4 lipca 1945 r. do sowieckiego obozu pracy w Poznaniu, gdzie przekazani resortowi bezpieczeństwa trafili do więzienia w Rawiczu. Na stacji kolejowej w Bąkowcu oddział Mariana Bernacika „Orlika” odbił 130 więźniów z tego transportu.

W czasach PRL temat obozu w Rembertowie był skutecznie przemilczany i zwalczany przez cenzurę. Przez prawie pół wieku do 1992 r. w Rembertowie u zbiegu ulic Marsa i Żołnierskiej stacjonowali „bojcy” z Armii Czerwonej. Obok miejsca, gdzie więziono żołnierzy Polski Podziemnej, rozbrzmiewały marsze granne przez sowiecką orkiestrę. Pomnik upamiętniający więzionych tu bohaterów i ostrzegający przed sowieckim systemem zbrodni odsłonięto dopiero w pięćdziesiątą rocznicę rozbicia obozu przez oddział ppor. Edwarda Wasilewskiego. ■

■ **STEFAN MELAK**, prezes Komitetu Katyńskiego

## Pamiętki września 1939 r. z rejonu Mławy

Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych oraz Archiwum Państwowe m.st. Warszawy Oddział w Mławie we współpracy z Urzędem Miasta Mławy organizują akcję społeczną zbierania pamiętek związanych z wydarzeniami wojennymi we wrześniu 1939 r. w rejonie Mławy.

Pamiętki z czasów II wojny światowej, w szczególności dotyczące bitwy pod Mławą, bombardowań i wkroczenia wojsk okupacyjnych, takie jak: obwieszczenia, plakaty, ulotki, książeczki wojskowe, rozkazy, meldunki, pamiętniki, listy, fotografie, zapiski o wydarzeniach, dokumenty informacyjne, korespondencja wojenna, plany bitwy i umocnień, order, odznaki, broń, mundury, sztandary, a także nagrania lub zapisy wspomnień i relacji uczestników i świadków wydarzeń, można przekazywać w formie oryginalnej lub kopii, a także udostępnić do sfotografowania i opracowania w siedzibie Archiwum Państwowego m.st. Warszawy Oddział w Mławie, ul. Narutowicza 3, 06-500 Mława, tel. (+ 48 23) 654 33 09 od 20 kwietnia do 30 czerwca 2009 r. lub e-mailem pod adres: [apw.mlawa@warszawa.ap.gov.pl](mailto:apw.mlawa@warszawa.ap.gov.pl).

Celem akcji jest wydobycie pamiętek na światło dzienne, aby – po profesjonalnym zabezpieczeniu i opracowaniu w Archiwum Państwowym w Mławie – służyły mieszkańcom regionu, szkołom, uczelniom i ośrodkom kultury, wzbogacając wiedzę o wyjątkowej historii Mławy i jej mieszkańcach.

Materiały pozyskane do 30 czerwca zostaną przedstawione także w formie wystawy i publikacji.

Wszelkich informacji o organizacji i przebiegu akcji społecznej udzielają pracownicy Archiwum Państwowego m.st. Warszawy Oddział w Mławie, ul. Narutowicza 3, tel. (+ 48 23) 654 33 09, [apw.mlawa@warszawa.ap.gov.pl](mailto:apw.mlawa@warszawa.ap.gov.pl).

Jednocześnie informujemy, że Archiwum Państwowe m.st. Warszawy Oddział w Mławie jest zainteresowane pozyskaniem także innych materiałów archiwalnych dotyczących miasta i okolic Mławy.

Informujemy również, że 28–29 sierpnia 2009 r., jak co roku, odbędzie się rekonstrukcja bitwy pod Mławą. Więcej o tym wydarzeniu: <http://www.bitwa1939.mlawa.pl>.



# Prawda niewypowiedziana

W Sali Koncertowej Zamku Królewskiego w Warszawie 23 maja br. odbyła się doroczna naukowa sesja katyńska zatytułowana „Zbrodnia katyńska. Naród – państwo – rodzina”. Zorganizowali ją Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej oraz Polska Fundacja Katyńska. Podczas tego uroczystego spotkania nadano Medale Dnia Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej.

Piętnastu osobom, które „swoją wiedzą, dokonaniem i zaangażowaniem przyczyniły się znacząco do wyjaśnienia i utrwalenia prawdy katyńskiej”, wręczono Medale Dnia Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Uhonorowanymi zostali: Janusz Krupski, kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych; prokurator Stefan Śnieżko, zastępca prokuratora generalnego w latach 1990–2001; prof. Witold Kulesza, b. szef Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu; Kazimiera Lange ze Stowarzyszenia Rodziny Katyńskiej w Łodzi; prof. Maria Blombergowa z Uniwersy-



Minister Janusz Krupski otrzymał Medal Dnia Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej; od lewej: prezes Fundacji dr Bożena Łojek i wiceprezes Fundacji Jerzy Jacki FOT. KAZIMIERA LANGE

tetu Łódzkiego; prof. Marian Głosek z Uniwersytetu Łódzkiego, uczestnik pierwszych prac ekshumacyjnych w Katyńniu; Anatolij Jabłokow, b. prokurator rosyjskiej prokuratury wojskowej; prof. Andrzej Kola, archeolog z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, kierownik polskiej ekipy ekshumacyjnej w Charkowie i Bykowni; prof. gen. bryg. Bronisław Młodziejowski, kierownik ekipy ekshumacyjnej w Miednoje; Janusz Lange, prezes łódzkiej Rodziny Katyńskiej i wieloletni przewodniczący Rady Federacji Rodzin Katyńskich; Michał Żórawski, b. konsul generalny RP w Moskwie; redaktorzy publikacji ka-

tyńskich: prof. Wojciech Materski i doc. Bolesław Woszczyński; członkowie Instytutu Katyńskiego, redaktorzy biuletynu katyńskiego: Andrzej Kostrzewski i Stanisław Maria Jankowski – historyk, badacz dziejów zbrodni katyńskiej, autor wielu prac dokumentujących zbrodnię i los jej ofiar.

## Prawda, która dzieli, zamiast łączyć

„Katyń był jednym z najtragiczniejszych, ale i najbardziej chwalebnych wydarzeń w naszej historii. Chwalebnych dlatego, że oficerowie, którzy zginęli, byli nie tylko ofiarami, ale i bohaterami polskiej sprawy, wiernymi i niezłomnymi do końca. Musimy zawsze o nich pamiętać, a ta pamięć będzie nas budować. Ten medal i grono nim uhonorowane pokazuje, jak wiele zostało zrobione, ale też jak wiele jeszcze trzeba zrobić. Chodzi nie tylko o wyjaśnienie prawdy, ale także o trudną kwestię, by prawda o Katyńniu była czymś, co łączy, a nie dzieli. Ważne, by Katyń był częścią uznanej przez wszystkich naszej tożsamości i historii” – mówił minister Krupski.

## Katyń to symbol komunistycznego zakłamania

O barbarzyńskim mordzie na polskich jeńcach wojennych i osobach



Rodzina prof. Stanisława Swianiewicza, autora książki *W cieniu Katyńia*, od lewej: Jerzy, Maria i Bernardetta FOT. KAZIMIERA LANGE



FOT. KAZIMIERA LANGE

cywilnych przetrzymywanych na ziemiach II RP okupowanych przez ZSRR, który był jedną z największych i najokrutniejszych zbrodni komunistycznych popełnionych na obywatelach polskich – można było usłyszeć w odczytanym liście prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, Janusza Kurtyki. „Dziś wiemy, że głównym motywem zbrodniczej decyzji był zamiar zgładzenia tysięcy polskich patriotów. Katyń to nie tylko synonim zbrodni na masową skalę, to także symbol komunistycznego zakłamania. Reżim narzucony ze Wschodu kazał Polakom zapomnieć o ofiarach zbrodni, a prawdę na temat sprawców zastąpić fałszem. Jednak pamięci o zbrodni nie udało się zatrzeć i wyszła na światło dzienne” – napisał prezes Instytutu.

## Sprawstwo konsekwentne \*

Według prof. Witolda Kuleszy, eksterminację polskiej warstwy przywódczej obaj okupanci – niemiecki i sowiecki – zakładali już na początku wojny. Przyrównał on zbrodnię katyńską do ludobójstwa dokonanego w ramach niemieckiej operacji „Tannenberg”. Porównanie to „wiedzie do konstatacji, że decyzje o eksterminacji grup polskiego społeczeństwa podjęte zostały w III Rzeszy i Związku Sowieckim na tym samym najwyższym szczeblu w strukturze władzy, a ich przeprowadzenie zlecono organom bezpieczeństwa obu państw (...). Zbrodnia katyńska jawi się jako sowieckie sprawstwo konsekwentne ludobójstwa rozpoczętego przez niemieckiego sojusznika”.

\* Następujące po sobie, będące w związku z poprzednim.



**Janusz Lange odebrał Medal Dnia Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej** FOT. KAZIMIERA LANGE

Doktor hab. Grzegorz Nowik w swoim wystąpieniu zajął się analizą motywacji katyńskiej zbrodni, rozważając odwet za klęskę w 1920 r. i imperialną politykę Rosji wobec narodów sąsiednich na przestrzeni kilkuset lat. „Pierwszoplanowe były imperialne cele ideologiczne i polityczne – eliminacja przywództwa wojskowego narodu i państwa, które było przeszkodą na drodze do światowej dominacji rewolucji socjalistycznej i sowieckiej Rosji” – stwierdził.

### Etap śledztwa

Małgorzata Kuźniar-Plota z pionu śledczego warszawskiego IPN przedstawiła stan śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej. Do dzisiaj przesłuchano 2,5 tys. świadków z kraju i zagranicy. „Większość stanowią rodziny zamordowanych. Najwięcej osób pozostałych do przesłuchania pochodzi z Warszawy, Górnego Śląska, województwa łódzkiego i Małopolski. Wciąż gromadzone są dokumenty na temat zbrodni” – mówiła. Prokuratorzy zespołu śledczego zapoznali się z dokumentami znajdującymi się w: Biurze Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN (m.in. przekazanymi przez Instytut Polski i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego oraz Studium Polski Podziemnej w Londynie), Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Filmotece Narodowej, Radzie Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Archiwum Prezydenta RP. Mają też poznać dokumenty Kongresu Stanów Zjednoczonych, tzw. Komisji Maddena – zajmującej się sprawą zbrodni katyńskiej.

Prawnik, dr Ireneusz Kamiński przypomniał, że za pośrednictwem rosyjskich adwokatów rozpoczęto

dwa postępowania: dotyczące oddajenia dokumentacji rosyjskiego śledztwa katyńskiego oraz rehabilitacji zamordowanych. „Negatywne wyroki rosyjskich sądów pozwalają na wniesienie skarg przeciwko Rosji do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu” – mówił.

O sprawę katyńską walczy także rosyjskie stowarzyszenie „Memorial”.

### Fatalny stan Cmentarzy Katyńskich

Kustosz Muzeum Katyńskiego, Sławomir Frątczak, mówił o przeprowadzce Muzeum – decyzją Ministerstwa Obrony Narodowej, dla polepszenia warunków technicznych i powiększenia powierzchni muzealnej – do kaponiery Cytadeli Warszawskiej. Podkreślał także wagę polityki historycznej państwa.

O renowację Cmentarzy Katyńskich do polskiego rządu apelowała dr Bożena Łojek, założycielka Warszawskiej Rodziny Katyńskiej i Federacji Rodzin Katyńskich, prezes Polskiej Fundacji Katyńskiej, jedna z głównych organizatorów



**Młodzież z Publicznego Gimnazjum w Piątnicy noszącego imię Ofiar Zbrodni Katyńskiej** FOT. KAZIMIERA LANGE

sesji. Kruszeje ściana pamięci, rdzewieją i są nieczytelne tabliczki z nazwiskami ofiar. „To kultowe miejsce prawdy i pamięci. Każdy, kto tam był, doświadcza bólu i tragedii, która dotknęła tylu niewinnych ludzi” – przypominała.

Spotkanie prowadził sekretarz Rady PFK, historyk, badacz zbrodni katyńskiej, redaktor Księgi Cmentarza Katyńskiego, dr Marek Tarczyński.

### Coroczne spotkanie Rodzin

Przewodnicząca Rodzin Katyńskich z Gdańska, Emilia Maćkowiak, podzię-

kowała w imieniu Rodzin Katyńskich Komitetowi i Fundacji za wytrwałe wieloletnie przygotowywanie sesji i ich wysoki poziom merytoryczny oraz stworzenie możliwości spotkania się raz do roku Rodzin Katyńskich z całej Polski.

W uroczystej sesji uczestniczyli: Rodziny Katyńskie z całej Polski i osoby zasłużone dla sprawy katyńskiej, jak m.in. sędzia Bogusław Niziński; senator Piotr Andrzejewski; wieloletni kapelan Warszawskiej Rodziny Katyńskiej ks. infułat Zdzisław Król; doradca marszałka Sejmu RP Bronisław Komorowski; poseł Mirosław Koźlakiewicz; rodzina prof. Stanisława Swianiewicza. Była także młodzież z Publicznego Gimnazjum w Piątnicy k. Łomży noszącego imię Ofiar Zbrodni Katyńskiej, Publicznego Gimnazjum w Karczewie i Katolickiego Gimnazjum im. Księdza Piotra Skargi w Warszawie.

Gimnazjaliści z Piątnicy pod kierunkiem nauczycieli Krzysztofa Lipskiego, Grażyny Rakowskiej i Lidii Wdówko przygotowali wzruszający program, na który składała się melorecytacja i pieśni o tragedii katyńskiej.

Po agresji sowieckiej na Polskę 17 września 1939 r. w niewoli na okupowanych ziemiach RP w obozach w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku znalazło się 15 tys. oficerów Wojska Polskiego. Decyzja o ich wymordowaniu – jako wrogów komunizmu i Związku Sowieckiego – zapadła na najwyższym szczeblu. Na mocy – podpisanego przez Józefa Stalina 5 marca 1940 r. – dekretu władz ZSRR, NKWD rozstrzelało wiosną 1940 r. ok. 22 tys. polskich obywateli, w tym 15 tys. oficerów, policjantów, funkcjonariuszy straży granicznej i służby więziennej. Komunikatem TASS 13 kwietnia 1990 r. Rosja przyznała się do popełnionej zbrodni. Dokument potwierdzający ostatecznie sprawstwo sowieckiej Rosji przywiózł do Warszawy wysłannik prezydenta Borysa Jelcyna i przekazał prezydentowi RP Lechowi Wałęsie w Belwederze 14 października 1992 r. **MM**



# Pomniki polskich lotników i uchodźców we Francji

**We Francji, Lailly-en-Val k. Orleanu 16 maja br. odsłonięto pomniki poświęcone pamięci polskich lotników poległych w II wojny światowej oraz polskich emigrantów politycznych.**

Pierwszy z monumentów upamiętnia pięciu polskich lotników z dywizjonu 300 RAF: Henryka Tadeusza Czyżyka, Jana Danieluka, Kazimierza Gałata, Jana Kabulskiego i Albrechta Pagięły z Dywizjonu 300 Royal Air Force, których samolot, le-



Maciej Morawski, żołnierz AK, b. korespondent Radia Wolna Europa w Paryżu, przy pomniku pamięci polskich lotników poległych w II wojnie światowej, cmentarz w Lailly-en-Val, 5 grudnia 2008 r. FOT. MARIUSZ KUBIK

jąc na Niemcy, rozbił się w Lailly-en-Val 26 lipca 1944 r. Drugi – polskich emigrantów politycznych, którzy po II wojnie światowej mieszkali w miejscowym Domu Spokojnej Starości.

Na cmentarzu w podorleańskiej miejscowości spoczywa wielu polskich

uchodźców politycznych, wybitnych działaczy i kombatantów, w większości pensjonariuszy Domu Spokojnej Starości, m.in.: ambasador RP we Francji Kajetan Dzierżykraj-Morawski (1892–1973) i Maria Morawska, gen. Jan Kruszewski (1880–1977) – dowódca i reformator Korpusu Ochrony Pogranicza, gen. Antoni Trzaska-Durski – dowódca 1. Pułku Szwoleżerów, Tadeusz Piotrowski (1910–1978) – dziennikarz, Tadeusz Parczewski (1910–1984) – dziennikarz i dyplomata, Władysław Wolski – dziennikarz i dyplomata, Herakliusz Lubomirski (1926–1992) – artysta malarz.

Dom Spokojnej Starości w Lailly-en-Val został założony w 1957 r. z inicjatywy Polskiego Funduszu Humanitarnego. Przez kilkadziesiąt lat był azylem dla polskich emigrantów, którzy z przyczyn politycznych pozostali na obczyźnie. Pierwszym pensjonariuszem Domu był obrońca Helu z roku 1939, admirał Józef Unrug. Obecnie wśród 90 pensjonariuszy placówki jest kilkunastu Polaków, wśród nich powieściopisarka Zofia Romanowicz i wieloletni księgarz



Pomnik polskich emigrantów politycznych, cmentarz w Lailly-en-Val, 5 grudnia 2008 r. FOT. MARIUSZ KUBIK

paryski Kazimierz Romanowicz. Od ubiegłego roku Dom w Lailly-en-Val działa pod patronatem Parlamentu Europejskiego.

W ceremonii odsłonięcia pomników wzięli udział przedstawiciele francuskich władz lokalnych, parlamentu RP i oficerowie polskiej armii. Na uroczystość przybył m.in. Alojzy Pagięła, bratanek jednego z poległych w Lailly-en-Val lotników. Powiedział, że odsłonięcie pomnika pamięci lotników jest spełnieniem marzenia jego ojca, który bezskutecznie szukał grobu brata.

Pomniki ufundowała Rada Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa.

MM

POSZUKUJEMY

Poszukuję informacji o dziadku rtm. Bolesławie Krajewskim, ur. 13 grudnia 1895 r. w Księżu Wielkopolskim. Służył w 15. Pułku Ułanów (Prużana). We wrześniu 1939 r. był dowódcą 6. szwadronu pionierów, wchodzącego w skład Podolskiej Brygady Kawalerii walczącej w składzie Armii Poznań, a pod koniec września w zbiorowej brygadzie kawalerii. Ranny w kampanii wrześniowej leczył się w Szpitalu Ujazdowskim w Warszawie. Aresztowany w kwietniu 1943 r. w Warszawie, osadzony w Forcie VII w Poznaniu w 1944 r. został stracony w więzieniu na Młyńskiej w Poznaniu.

Poszukuję kontaktu z oficerami i żołnierzami poszczególnych jednostek, a szczególnie z rodzinami dowódców plutonów 6. szwadronu pionierów – por. Ludwika Leliwy i por. Bronisława Zarębińskiego.

Anna Krajewska – Patan  
ul. Krzyżowa 2 m. 6, 61-545 Poznań  
tel. 0 61 833 17 12, 0 608 76 53 25, e-mail: annaziolko@poczta.onet.pl

Poszukuję informacji o Eugeniuszu Lechu Nowakowskim „Andrzeju”, pochodzącym z Wrześni lub Gniezna. W czasie okupacji prowadził tajną Podchorążówkę Rezerwy Piechoty Armii Krajowej w Korczynie k. Krosna. Zastrzelony podczas zajęć 19 czerwca 1944 r. przez policjanta granatowego przy próbie ucieczki. Pochowany na cmentarzu w Krośnie.

Stanisław Pomprończ  
Światowy Związek Żołnierzy AK w Krośnie  
ul. Bieszczadzka 1, 38-400 Krosno

